DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 30 maja 1937 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Otwarcie pawilonu palestyńskiego na Wystawie paryskiej

Paryż, 29. 5. (ŻAT). Odbyło się tu uroczyste otwarcie pawilonu palestyńskiego na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w obecności ministra handlu Bastida, prezydenta dra Weizmanna, dra Nahuma Goldmanna i szeregu innych osobistości. Dłuższe przemówienie wygłosił dr Weizmann. Zaznaczył on. m. in., że Żydowska Siedziba Narodowa nie powinna się obawiać żadnych dochodzeń ani Białych Ksiąg. Dalszy jej rozwój zależy tylko od własnej energii. Na uroczystości obecni byli również ambasador brytyjski oraz p. Nordau wdowa po Maksie Nordau.

Żydzi amerykańscy na rzecz Żydów w Polsce

Nowy Jork, 29. 5. ŻAT. *Kongres żydowsko-amerykański zwołał na dzień 10 czerwca nadzwyczajną konferencję ratunkową na rzecz żydostwa polskiego. Zadaniem konferencji będzie ustalenie programu, który ma świadczyć o tym, że amerykańscy Żydzi „nie mogą się przyglądać spokojnie jak rujnowani są ich bracia w Polsce"*.

O jednolitą organizację adwokatów żydowskich

Warszawa, 29. 5. ŻAT. Dnia 28 bm. odbyła się pod przewodnictwem posła dra Sommersteina narada delegatów adwokatów żydowskich z różnych ośrodków Polski, poświęcona sytuacji w adwokaturze i konieczności utworzenia jednolitej organizacji adwokatów żydowskich. Dla realizacji tego celu wyłoniono komitet organizacyjny.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona. 29. 5. PAT. Dziś rano 6 samolotów powstańczych bombardowało Barcelonę. Były to duże trójmotorowe aparaty. Bomby zrzucono w dużej ilości niemal na wszystkie dzielnice miasta. Z chwilą ukazania się samolotów rozległy się syreny alarmowe, a baterie przeciwlotnicze otworzyły ogień. Samoloty powstańcze ostrzelały ogniem karabinów maszynowych stanowiska dział przeciwlotniczych. Na ulicach miasta padło ponad 50 zabitych i przeszło 100 rannych. Wiele domów zostało zniszczonych. Po zakończeniu bombardowania, samoloty powstańcze poszybowały w kierunku morza, zrzucając jeszcze kilka bomb na wieś Gramanet del Besos, gdzie padło 5 zabitych i kilkunastu rannych. Prezydent Companys i tymczasowy mer miasta Barcelony Salvador odwiedzili zbombardowane dzielnice.

Zamordowanie rodziny żydowskiej

Zborów. 29. 5. PAT. W Hnidawie pow. zborowskiego nieznani sprawcy zamordowali nocą 73-letniego Josla Bitbra i jego żonę Gitlę. Morderstwa dokonali dłutem szewskim. Po dokonaniu tej zbrodni bandyci podpalili łóżko, w którym spoczywały ofiary mordu. Ogień został przez sąsiadów ugaszony. Zwłoki są zupełnie zmasakrowane. Jak wynika z wstępnych dochodzeń, mord miał tło rabunkowe.

Echa odrzucenia szedulu

Jerozolima 29. 5. ŻAT. W związku z oświadczeniem ministra kolonii w Izbie Gmin, iż oficjalnie nic mu nie wiadomo o tym, iż Agencja Żydowska odrzuciła ostatni szedul, korespondent jerozolimski „Haboker" zwrócił się do sekretarza Agencji Żydowskiej z prośbą o wyjaśnienie. Wyjaśnienie głosi, że Wysoki Komisarz Palestyny stanowi instancję decydującą w ustalaniu szedulu, to też Agencja Żydowska powiadomiła Wysokiego Komisarza, że odrzuca przyjęcie 200 certyfikatów. Z reguły Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Londynie składa analogiczne oświadczenie w Urzędzie Kolonialnym, do tej pory nie ustalono jednak czy w tym wypadku to uczyniono.

Wznowienie działalności Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5. (Sin). Rektorat uniwersytetu warszawskiego zawiadomił zarząd Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich uniwersytetu, że zezwala na wznowienie działalności tej organizacji na tych samych zasadach, na jakich wznowiono ostatnio działalność Bratnich Pomocy.

Urzędnicy przeciw nowym podatkom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5. (Sin). Unia pracowników umysłowych, obejmująca kilkanaście central związków zawodowych, zwołuje w bieżącym tygodniu szereg zgromadzeń w sprawie projektu 4-ro procentowego podatku komunalnego od uposażeń pracowniczych. Unia występuje z listem otwartym do posłów i senatorów wypowiadając się przeciwko nowym obciążeniom

Aresztowanie działacza ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5. (Sin). Z nakazu władz prokuratorskich aresztowany został sekretarz warszawskiego zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego Stanisław Ścigalski. Aresztowanie to nastąpiło na tle obchodu święta ludowego w Rawie Mazowieckiej i wygłoszonych tam przemówień.

Rozwiązanie związków urzędniczych w Niemczech

Berlin, 29. 5. PAT. Rząd Rzeszy rozwiązał wszystkie związki urzędnicze na terenie Niemiec z wyjątkiem związków, należących do partii narodowo-socjalistycznej. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

PIELGRZYMKA SCHACHTA

KRAKÓW, 30 maja.

Schacht przybył do Paryża we wtorek wieczór. Jest to już druga w tym roku pielgrzymka czarnoksiężnika finansowego do znienawidzonej Francji po pieniądze. Ludności niemieckiej każe się bowiem wierzyć, że z kwaśnego mleka można robić ubrania lepsze od wełnianych, a z drzewa można robić cukier, jednak Schacht nie próbował zapewne robić z kwaśnego mleka dewiz. Schacht nie byłby jednak sobą, gdyby i tym razem nie próbował sztuk czarodziejskich. Tak więc zaraz po przyjeździe na lotnisko w Le Bourget oświadczył interpelującym go dziennikarzom, że nie rozumie się na polityce, nie przyjechał w celach politycznych, lecz wyłącznie w misji reprezentacyjnej dla dokonania otwarcia pawilonu niemieckiego na wystawie paryskiej. Takie mydlenie oczu byłoby dobre dla Niemiec. Tam nie wolno ani krytykować ani poddawać w wątpliwość tego, co mówią führerzy rozmaitego kalibru. Słowo każdego führera jest tam święte, choćby od świętości było bardzo a bardzo dalekie. Ale w Paryżu Schacht jest tylko Schachtem, któremu trzeba pilnie patrzyć na palce i którego słowa należy rozumieć niezawsze tak, jak się je słyszy. Gdy zatem Schacht uświadomił sobie, że jednak znajduje się w Paryżu a nie w Berlinie i że jeżeli już chce przemawiać, to bez niezręcznych kłamstw — dowiedzieli się Francuzi poco właściwie Schacht do nich przyjechał. W piątek Schacht z niedźwiedzią niezgrabnością zaprzeczył własnym informacjom o celu swej wizyty w Paryżu. A więc celem tym jest nietyle otwarcie pawilonu, ile właśnie przeprowadzenie rozmów politycznych z czołowymi osobistościami francuskimi. W ciągu dwóch dni odwołać całkowicie to co się powiedziało poprzednio — to jest ekwilibrystyka cyrkowa.

Żonglerstwo cyrkowe cechuje jednak Schachta nietylko w jego „bujaniu" co do celu jego wizyty we Francji, ale i co do argumentów, jakimi operuje. Chwilami odnosi się wrażenie, że mowa Schachta była przygotowana dla małych dzieci, które wiele na polityce się nie rozumieją i które można zmusić do zaaprobowania tych argumentów. Jakże bowiem dziecinne są argumenty, tłumaczące żądania Niemiec. Od czasu zawarcia pokoju Niemcy nieustannie występują z nowymi żądaniami, ciągle łamią umowy międzynarodowe i nie przestają wygrażać światu swą uzbrojoną pięścią. Przestały płacić reparacje, zniosły demilitaryzację Nadrenii, uzbroiły się, zniszczyły gospodarstwo europejskie przez gospodarcze izolowanie się od reszty państw, zakłócają pokój świata swymi żądaniami kolonialnymi, wprowadziły czynnik dysharmonii między społeczeństwa przez swą ideologię nienawiści rasowej, przez wojnę przeciw demokracji, przez gnębienie mniejszości narodowych, wyznań religijnych wolności myśli, prasy, przez wychowywanie młodzieży w duchu wojennym, przez pogłębianie krwawej tragedii nieszczęsnej Hiszpanii. Cały świat znajduje się w defensywie wobec agresji Niemiec hitlerowskich, polityka państw europejskich wobec Niemiec była dotychczas polityką ustępstw wobec ciągle się ponawiających żądań niemieckich, polityka, jaką się stosuje wobec szaleńca...

Na to wszystko odpowiada Schacht, że Niemcy nikomu nie zagrażają, od nikogo nic nigdy nie żądały i nie żądają, „wskazują tylko" na brak kolonii, które „muszą mieć" i na brak surowców, które także „muszą mieć". Po uzyskaniu kolonii i surowców gotowi są nawet wstąpić do Ligi Narodów, pod warunkiem, że będzie ona odpowiadała żądaniom Niemców, poczem zawrą wieczny pokój z wszystkimi państwami.

I pomyśleć, jaki to niewdzięczny naród ci Francuzi, że tak jasnych i przekonywujących wywodów Schachta ani w ząb nie chcą zrozumieć?

Po powrocie Schachta do Niemiec Goebbels będzie miał nowy żer dla swej aktywności propagandowej. Patrzcie Niemcy — oto Schacht z rozkazu führera ruszył do Francji, aby sprzedać pokój za dewizy lub surowce. Ale żądni wojny i krwi spokojnego ludu niemieckiego Francuzi nie chcą słyszeć o pokoju. Teraz już zrozumie chyba sytuację biednej Trzeciej Rzeszy gospodyni niemiecka, która po kilkugodzinnym bezowocnym poszukiwaniu środków spożywczych gotowa jest zwątpić w dobrodziejstwa narodowego socjalizmu. Niechże nordyccy Germanowie wiedzą, dlaczego w Trzeciej Rzeszy panuje głód.

Nowe atuty propagandowe są już Goebbelsowi bardzo potrzebne. Cały dotychczasowy kunszt propagandy, idącej w kierunku wytłumaczenia gospodyni niemieckiej tego dziwnego zjawiska, że pod rządami masońsko - bolszewicko - żydowskimi było w Niemczech poddostatkiem, masła, jaj, i mięsa, a pod rządami nazich wszystko to nagle znikło — zaczyna się dewaluować. Przez kilka dni starano się jakoś uwierzyć, że Niemcy mają dostatecznie i masła i jaj i mięsa, ale udziela tych specjałów w mniejszych dawkach tylko dlatego, aby ludność zanadto nie roztyła się. Bo „wódz" powiedział, że narodowo - socjalistyczne Niemcy muszą trwać tysiąc lat, a jak badania hitlerowskich historyków wykazały, cesarstwo zachodnio - rzymskie zginęło poprostu dlatego, że w Rzymie było za dużo ludzi brzuchatych.

Gdy już państwo wetknęło swój dostojny nos do garnka gospodyni niemieckiej i dokładnie kontroluje, czy garnek ten nie zawiera, broń Boże, potraw, któreby mogły szacowne brzuchy mieszkańców niemieckich przyprawić o tuszę, zagrażającą fundamentom państwa niemieckiego — trzeba tę rolę grać do końca. Prasa niemiecka wysila się też na kapitalne koncepty, mające gospodyniom wykazać, że ich zbyt częste dopytywania się w sklepach o produkty spożywcze są oznaką braku patriotyzmu. Interes ojczyzny wymaga aby Niemiec spożywał to co ma. Ta więc w „Münchener Neueste Nachrichten" mogliśmy wyczytać bogoojczyźniany apel o większe spożywanie białego sera, ponieważ w samym Allgäu znajduje się zapas 81.000 cetnarów sera z którym niewiadomo co począć. „Königsberger Allgemeine Zeitung" skłania się raczej ku ideologii „rybnej". Zwraca się do chłopa z apelem o częste spożywanie ryb. Każda rodzina chłopska winna raz w tygodniu ustanowić „dzień rybny". „Kolonialwaren - Zeitung" pragnie już prześcignąć mistrza propagandy Goebbelsa w porównaniach „historyczno - gastronomicznych". Gazeta ta widzi zbawienie Niemiec w zwiększonym spożyciu szparagów. W ostateczności i kiszona kapusta może oddać walne usługi idei narodowo - socjalistycznej.

Bo to, proszę państwa, nie kto inny jak słynny podróżnik James Cook był wielbicielem kiszonej kapusty. Na podróż swą dookoła świata w roku 1770 zabrał on na pokład okrętu 60 beczek kiszonej kapusty, sprowadzonej z Niemiec i dlatego właśnie na okręcie jego nie zdarzył się ani jeden wypadek choroby wśród załogi. Kapusta kiszona zawiera żelazo i wapno, chroni człowieka przed szkorbutem i uczyni zapewne Niemców świeżymi i zadowolonymi.

Na beczkach kiszonej kapusty opiera się tysiącletnia przyszłość Trzeciej Rzeszy.

J. D.

KUPON Nr. 2

II. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Diana" w Truskawcu
Pensjonat „Granit" w Zakopanem
Pensjonat „Jagiellonka" w Krynicy
Pensjonat „Podhale" w Krynicy

Zasadnicze porozumienie francusko-niemieckie

Paryż. 29. 5. (A) Havas komunikuje, że po godzinnej rozmowie dra Schachta z premierem Blumem, która zakończyła się o godz. 18, osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie zawarcia nowej konwencji handlowej pomiędzy Francją a Niemcami. Oficjalne podpisanie traktatu nastąpi mniej więcej za dwa tygodnie.

Ministerstwo handlu opublikowało następujący komunikat: Podczas rozmów dra Schachta z ministrem Bastidem zostały szczęśliwie przezwyciężone zasadnicze trudności, które stały na przeszkodzie zawarciu układu gospodarczego pomiędzy Francją a Niemcami. Oba rządy z zadowoleniem oceniają fakt, że rozmowy które nastąpią celem uzgodnienia pewnych szczegółów i redakcji układu, winny doprowadzić w krótkim czasie do zawarcia traktatu, stwarzającego stałą podstawę dla stosunków gospodarczych i finansowych pomiędzy obu krajami. W tych warunkach układ turystyczny, którego zasady i sposób wprowadzenia w życie były przyjęte już 2 miesiące temu, wejdzie definitywnie w życie z dniem 1 czerwca.

Ubezpieczalnie Społeczne będą przyjmowały papiery państwowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5. (Sin.) Ubezpieczalnie Społeczne upoważnione zostały do przyjmowania począwszy od 1 czerwca papierów procentowych państwowych lub gwarantowanych przez państwo na poczet zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych. Papierami tymi będą mogły być spłacane zaległości powstałe przed 1 stycznia 1936 wraz z odsetkami zwłoki, karami i grzywnami. Wszystkie papiery będą przyjmowane po kursie o 10 punktów wyższym od bieżących notowań giełdowych.

Czy zwołanie światowej konferencji pokojowej

Rzym, 29. 5. PAT. Donoszą z Waszyngtonu, że ambasador włoski Suvich odbył konferencję z podsekretarzem stanu Summerem Wells, informując go, że słowa Mussoliniego, ogłoszone przez dziennikarza Simmsa odpowiadają całkowicie programowi rządu włoskiego. Podsekretarz stanu oświadczył, że rząd amerykański z zadowoleniem widzi wzrastającą liczbę mężów stanu, pragnących współpracować ze Stanami Zjednoczonymi nad konsolidacją pokoju. W związku z wywiadem Mussoliniego koła zbliżone do Białego Domu zapewniają, że prez. Roosevelt widzi w słowach Mussoliniego etap, zbliżający chwilę zwołania konferencji światowej.

Fakir Ipi uciekł

Simla (Pendżab). 29. 5. PAT Fakir Ipi wyparty ze swej kryjówki uciekł z Waziristanu i skierował się na terytorium Mahsud. Liczba żołnierzy brytyjskich operujących w Waziristanie doszła ostatnio do 35 tysięcy. Straty wojsk brytyjskich wynoszą: 3-ch zabitych, 3-ch zaginionych, 7 rannych. Z pośród tubylców jeden został zabity, a 13-tu rannych.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5. Sin. W dzisiejszym dniu ciągnienia loterii państwowej padły większe wygrane.

Pierwsze ciągnienie:
20.000 zł. 124916.
10.000 zł. 106228.
5.000 zł. 183154.
2.000 zł. 18245 31204 48711 52465 52480 69171 76887 90126 146894 153077 160874 169763 191434.

Drugie ciągnienie:
30.000 zł. 191399.
5.000 zł. 2564 12232 25734 40720 105402 165526 175099 185740.
2.000 zł. 19981 35205 40894 48352 57509 67715 88868 92111 112316 151806 166432 188019 189691 189945

Na 33 pracowników - jeden odznaczony Krzyżem Niepodległości

Warszawa, 29. 5. (Sin) W dniach 25, 26 i 28 bm. komisja społeczna Senatu obradowała pod przewodnictwem senatora Bobrowskiego nad projektem ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Po referacie sen. Maciejewskiego komisja uchwaliła zmianę, rozszerzającą prawo do zatrudniania odznaczonych Krzyżem i medalem Niepodległości w zakładach pracy, które będą miały obowiązek zatrudniania jednego niepodległościowca na 33 pracowników, oraz zwiększyła dodatek rodzinny na żony i dzieci dla osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości, jeżeli osoby te nie posiadają środków egzystencji i straciły w 50% zdolność zarobkowania, lub przekroczyły 55 lat życia. Nadto komisja przyjęła poprawkę zabezpieczającą pomoc lekarską dla odznaczonych Krzyżem Niepodległości i ich rodzin oraz szereg poprawek redakcyjnych.

Następne posiedzenie komisji w sprawie tej ustawy odbędzie się we wtorek dnia 1 czerwca dla rozpatrzenia rezolucji.

Uiszczanie należności podatkowych papierami wartościowymi

Warszawa, 29. 5. (Sin.) W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 15 maja o zmianie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 18 marca o uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowymi. Zmiana rozporządzenia polega na tym, że należności podatkowe w państwowych podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, wojskowym, majątkowym, nadzwyczajną daninę majątkową, daninę lasową oraz grzywny i odsetki, dotyczące tych podatków powstałe przed dniem 1 kwietnia 1934 mogą być spłacane w częściach przypadających na rzecz skarbu państwa również 4 i pół procentową wewnętrzną pożyczką państwową. — Ponadto należności w podatkach spadkowych, od darowizn wraz z dodatkami państwowymi oraz należnymi odsetkami i odsetkami ulgowymi powstałe przed 1 kwietnia 1934 mogą być także spłacane tą samą pożyczką. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 20 bm.

PRZEGLĄD PRASY

Zbyteczne wystąpienie

Uznanie aneksji Abisynii przez Polskę na sesji Zgromadzenia Ligi Narodów wywołało konsternację, a nawet zażenowanie. Dziwnym zbiegiem okoliczności trzej różniący się zasadniczo w swych poglądach publicyści, B. Singer, Cat-Mackiewicz i publicysta „Robotnika" przypominają na marginesie uznania aneksji Abisynii przez Polskę te same fakty historyczne. Podkreślają niezwykłą okoliczność, że Polska, która po rozbiorach, przez blisko 150 lat wołała o sprawiedliwość dla siebie, pierwsza wystąpiła z inicjatywą usunięcia przedstawiciela Abisynii z Ligi Narodów. P. Mackiewicz gorący entuzjasta polityki ministra Becka, tym razem nie szczędzi słów krytyki pod jego adresem:

„A jednak uważam ostatnie posunięcie min. Becka za błąd przykry. Nie można lekceważyć zasad. To się mści. Polityka zagraniczna winna być oparta na bezwzględnym realiźmie, a zasady, principia, to także rzecz realna. Sądzę, że takiego posunięcia nie akceptowałby Marszałek Piłsudski, gdyby żył. Zawsze ten dystans dzielący orła od lisa. Orzeł nietylko widzi lepiej, ale i orzeł zwycięża. Lis przy całym swym sprycie często przegrywa.

Polska, świeżo powstała z niewoli, Polska powstań, zgłaszająca wniosek, przekreślający tę biedną Abisynię, krzywdzący tych nieszczęsnych murzynów, znalazła się w sytuacji o wyjątkowo przykrym patosie.

Nie było w mocy polityki polskiej pokierować sprawą abisyńską. To co się stało — stało się bez naszej woli i udziału, nie ponosimy za to żadnej odpowiedzialności. Ale wystąpienie na ochotnika było conajmniej zbyteczne, a ze względu na bliską historię naszego narodu, czyni niesmaczne wrażenie. Nie należy myśleć, że mądrość, czy realizm polityczny polega na bagatelizowaniu takich uczuć.

„Robotnik" zestawia bardzo wymownie przeszłość z teraźniejszością. Przeszłość wyglądała następująco:

„W XVIII wieku Polska uległa gwałtowi. Otaczające ją państwa zagarnęły wolne terytoria i notyfikowały o tych aktach przemocy mocarstwom europejskim. Mimo rozbieżności interesów, mimo wewnętrznych walk i intryg — ówczesne rządy wszystkich państw, zajęte jedynie własną „przyszłością" przyjęły do wiadomości popełniony gwałt, opierając się o „realność" i „uznając tę sprawę za załatwioną".

Teraźniejszość zaś przedstawia się następująco:

„Minęło długie półtora wieku i Polska odzyskała wolność. A kiedy inne państwo dokonało aktu przemocy wobec słabej Abisynii, wówczas odezwał się również głos odosobniony, który jednak tym razem — przeciwnie — odosobniony był w żądaniu, by zapomnieć o przeszłości i stanąć na stanowisku „realności faktów".

Niestety, był to głos przedstawiciela rządu Państwa Polskiego, które zmartwychwstało po półtorawiekowej niewoli i gwałcie rozbiorów, a teraz przez usta swego ministra „radzi", by odrzucić sentymenty i opierając się o „realność" — uznać aneksję Abisynii, jako fakt dokonany. Trzeba zapomnieć o prawach zdeptanego narodu i trzeba przejść do porządku dziennego nad dokonanym gwałtem!"

Polityka jest wszędzie i zawsze umiejętnością stawiania sobie pewnych celów. O środki — mniejsza. Środkami prowadzącymi do celów — realizm polityczny nigdy się nie liczy. Czasem tylko zemsta dziejów upomina się o swój haracz.

Człowieczeństwo i dzicz

Niedawno podkreślaliśmy, że zajścia brzeskie stworzyły wyraźną „linię podziału" i że liczne ofiary Polaków na rzecz poszkodowanych w Brześciu, a także głosy opinii polskiej wskazują wyraźnie iż wielka część Polaków odgranicza się od pogromowej agitacji. Oenerowskie pismo „ABC" nie dopuszcza do siebie takiej myśli i w polemice z nami stwierdza:

„Na szczęście tych, dla których Żydzi mają słowa uznania jest niewielu. Najlepszą odpowiedzią jest jednolite stanowisko Polaków zajmowane na zebraniach inteligencji polskiej"

„Jednolite stanowisko na zebraniach inteligencji" jest tylko pobożnym życzeniem organu ONR-u, a nie faktem. Uchwały, powzięte we Lwowie i w Krakowie są wymownym dowodem. A jeśli trzeba jeszcze jednego dowodu, to jest nim głos organu nauczycielstwa polskiego „Dziennika Porannego", który najostrzej potępia wypadki w Brześciu, a pisząc o proteście Żydów, zaznacza:

Wobec wypadków brzeskich najzupełniej zrozumiały wydaje się protest ludności żydowskiej, protest wyrażony w formie tak powściągliwej manifestacji jak zamknięcie sklepów żydowskich na dwie godziny w całej Polsce.

Ten organ nauczycielstwa polskiego ostro protestuje w artykule pt. „Moral insanity" przeciwko „Kurierowi Bydgoskiemu", który nazwał protest żydowski prowokacją:

Prowokacja? No, no. A cóż mieli robić Żydzi żeby nie „prowokować" endeckiego „Kurierka"? Zapewne udekorować okna sklepów portretami Romana Dmowskiego, przystrojonymi kwieciem. To odpowiadałoby przecież wzorom stosowanym w hitlerowskich Niemczech.

Doprawdy trzeba być pozbawionym wszelkiego poczucia moralnego, wszelkiej wrażliwości etycznej, żeby pozwalać sobie na takie wystąpienia, jak zacytowane. I czyż może być dowód oczywisty, że walka z endecją nie jest u nas niczym innym, tylko walką o uratowanie człowieczeństwa w ludziach, człowieczeństwa z którego endecja chce obedrzeć człowieka w Polsce, sprowadzając go do roli dwunożnego bydlęcia.

A „Robotnik" na marginesie występu „Kuriera Bydgoskiego" stawia następujące pytania:

Co ma wspólnego pospolity rabunek z „wolnością Ojczyzny"? Co ma wspólnego ohydny pogrom ze „świętym bojem"? I jak ten pogrom mógł „wstrząsnąć sumieniem Narodu" w sensie pogłębienia antysemityzmu?

Ta apoteoza pogromów przypomina dawne obskurne, rosyjskie pogromowe czarnosecinne piśmidła Kruszewana i Puryszkiewicza.

Tak myśli prawdziwa inteligencja polska o wyczynach endecji i ONR-u. Z jednej strony człowieczeństwo, a z drugiej obskurne, pogromowe, czarnosecinne metody.

Komersy i co dalej?

Jeszcze nie minęły echa komersów a już prasa donosi, że Marszałek Śmigły-Rydz wyjedzie w dniu 30 bm. do Częstochowy, by wziąć udział w pielgrzymce młodzieży akademickiej. Ma to być dalszy ciąg zjednywania młodzieży. Ta polityka wywołuje w starej endecji silny sprzeciw, czego dowodem jest zawieszenie dwóch wybitnych endeków adw. Stypułkowskiego i Janusza Rabskiego w prawach członków Stronnictwa Narodowego za udział w komersie „Arkonii". Zachodzi pytanie co będzie dalej? Kulisy dalszych poczynań odsłania „Kurier Poranny", który wciąż wraca do spraw młodzieży, występując za usunięciem wszelkich przeszkód, któreby uniemożliwiały porozumienie nowego obozu z młodzieżą. „Kurier Poranny" tłumaczy że przeszkody te

„Zamknęłyby drogę porozumienia tym licznym szeregom z młodego pokolenia, które od dawna chciałyby się zabrać do pozytywnej, rzetelnej pracy w państwie. Jej starsi doradcy z tym większym tupetem mówić by mogli o konieczności wytrwania na trudnym posterunku w chwili nacisku „wroga" i ironizować na temat „prób zjednywania sobie młodzieży strachem lub sposobami czysto materialnymi" Ta spekulacja psychologiczna nie powinna się udać. Młode pokolenie, wkraczające już w wiek największych możliwości energii ludzkiej, powinno być w pracy państwowej, jak najszerzej wykorzystane. Leży to w interesie państwa i opłotki sprzeciwu z jakiejkolwiek strony wznoszone, winny być rozwalane bez pardonu".

Innymi słowy: walka na śmierć i życie ze starą endecją ze Strońskim, Rybarskim, Dmowskim itp., a oferty pojednania dla młodej endecji i ONR-u. A więc jeszcze jeden rozłam w endecji.

„Piastowi" w odpowiedzi

Organ Stronnictwa Ludowego ogłosił artykuł pt. „Żydzi sobie pozwalają". Na co? Żydzi, a właściwie niektórzy dziennikarze żydowscy pozwolili sobie na to, że omówili ustąpienie b. marszałka Rataja z kierownictwem Stronnictwa Ludowego i wyciągnęli z tego faktu takie czy inne wnioski. Żydzi, a właściwie dziennikarze żydowscy pozwolili sobie także na to, że omówili szerzej pewne tarcia w Stronnictwie Ludowym. Ale ci sami dziennikarze żydowscy, bezpośrednio po ukazaniu się zaprzeczenia ze strony p. marszałka Rataja, lojalnie zamieścili sprostowanie.

W pracy dziennikarskiej jest to zjawisko normalne i trzeba być dotkniętym bardzo silnym kompleksem mniejszej wartości żeby z artykułu dziennikarskiego, omawiającego zresztą w sposób bardzo przychylny pewne objawy „dekompozycji" w Stronnictwie Ludowym wyciągać wnioski o winie całego żydostwa i wypominać wszystkie nieistniejące i fantastyczne grzechy Żydów w Polsce. Ale co robić? Metoda „odpowiedzialności zbiorowej" popłaca dziś widocznie, skoro „Piast", a więc organ, który chce uchodzić za pismo demokratyczne uważał za stosowne na takiej podstawie ogłosić artykuł pełen gróźb i oszczerstw na wzór znanych artykułów endeckich i oenerowskich Czyżby pozazdrościł laurów ‚Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu"? Czyżby i „Piast" na gwałt szukał strawy antysemickiej dla swoich czytelników? Byłby to smutny znak czasu. Jeśli to jest akt zemsty za sprawozdania dziennikarzy żydowskich, to z punktu widzenia politycznego jest to posunięcie śmieszne i głupie, a jeśli jest to wkroczenie na tory antysemickie agitacji i bezprawia endeckiego, to jest to podcinanie gałęzi, na której się siedzi.

(M)

Ułatwienie importu samochodów

Warszawa, 29. 5. (A) Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, wprowadzające znaczne ułatwienie przy imporcie samochodów do Polski. Przede wszystkim uchylono przepis, wymagający dla każdego samochodu czy motocyklu oddzielnego zgłoszenia celnego. Obecnie zgłoszenia celne mogą być zgłaszane na większą ilość samochodów i pokwitowanie wydane dla każdego samochodu przez urząd celny, będzie wystarczającym dowodem legalnego przywozu przy rejestracji. Firmy sprowadzające większą ilość samochodów nie będą już ponosić kosztów dokonania odpisów zbiorowego świadectwa pochodzenia i zgłoszenia celnego dla każdego osobnego zgłoszenia celnego.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Konferencja imperialna

I.

Najważniejszym i w zasadzie jedynym zagadnieniem całej obecnej polityki jest:

— Co uczyni Anglia w chwili konfliktu?

Czy Anglia, w wypadku starcia między Niemcami, Włochami i t. d. z jednej strony, a Francją, Rosją i t. d. z drugiej strony — będzie interweniowała? Czy pozostanie neutralną?

Istota zagadnienia nie polega jednak na tym, jak przypuszcza wielu, po czyjej stronie Anglia stanie? — Czy po stronie niemieckiej lub francuskiej, czeskiej lub węgierskiej, tureckiej lub arabskiej?

Nie to stanowi istotny problem. Jakikolwiek byłby to problem, — zawsze wejdą w grę interesy angielskie i zawsze jedna z walczących stron będzie występowała mniej lub bardziej wyraźnie przeciw Anglii. Nigdy nie sprawi trudności stwierdzenie, kogo Anglia poprze i kogo będzie musiała poprzeć.

Kwestię należy postawić raczej na innej platformie:

— Czy Anglia będzie mogła zdecydować się na wojnę? —

Anglia jest stosunkowo małym krajem. Anglia liczy 45 milionów mieszkańców, a jej położenie geograficzne izoluje ją od reszty świata. Anglia posiada małą i słabą armię. Ludność angielską nurtują prądy antywojenne. Ponadto nie posiada Anglia wielu surowców.

A jednak Anglia, to najpotężniejsze imperium świata wszystkich czasów. Obejmuje ono 450 milionów ludzi i posiada w swym ręku najważniejsze pozycje kluczowe, które mogą izolować wszystkie inne państwa. Posiada ono olbrzymi, niewyczerpany rezerwuar wojskowy. Włada nad posłusznymi poddanymi, a posiada surowce w ilości, przewyższającej w tej dziedzinie wszystkie inne państwa razem wzięte.

Anglia, ta europejska, 45-ciomilionowa Anglia, ten archipelag wraz ze zbuntowaną Irlandią, — nie może zaryzykować wojny. Ta Anglia może być wygłodzona przez blokadę i zniszczona podczas nowoczesnej wojny powietrznej, podobnie jak Belgia lub Francja. Ta Anglia, — pomimo prowokacji Niemiec lub Włoch — puści raczej wszystko w niepamięć aniżeli zaryzykuje wojnę.

Lecz druga Anglia, owe olbrzymie 450 milinowe imperium, rozciągające się na 5-ciu kontynentach, które panuje nad wszystkimi drogami i skarbami naturalnymi świata, owe potężne imperium o licznych dominiach i koloniach, — ono nie dozwoli na blokadę, ono nie da się wygłodzić ani zniszczyć. Ono nie może pominąć milczeniem prowokacji ambitnych dyktatorów, ono może zaryzykować...

II.

W ostatniej wojnie światowej uczestniczyła wielka Anglia. I zwyciężyła — wielka Anglia — a nie mała wyspa. Traktat wersalski sygnowało Imperium, każde państwo wchodzące w jego skład osobno, jak gdyby było ono niezależne.

Czy państwa te zajmą jednakże identyczne stanowisko w nowej wojnie?

Nikt ich do tego nie może zmusić.

Albowiem co czwarty człowiek na świecie jest poddanym angielskim. Zmobilizować jednak może Anglia tylko każdego 35-ego na świecie.

Anglia dysponuje w Europie 48-oma milionami ludzi, w Azji — 337 milionami, w Afryce 53 milionami, w Ameryce — 12-ma milionami a w Australii 9 milionami, atoli dla obrony swoich własnych granic może z trudem zmobilizować 100.000 żołnierzy.

Dominia w Ameryce, Afryce i Australii są niezawisłymi państwami. Nie wpłacają one ani grosza podatków do skarbu angielskiego, nie stawiają do dyspozycji ani jednego żołnierza. Nie uznają gabinetu angielskiego, nie utrzymują z nim żadnego oficjalnego kontaktu. Uznają jedynie — jako symbol — króla angielskiego i wyraziły zgodę, — podobnie jak członkowie genewskiej Ligi Narodów, — że w „ważniejszych kwestiach będą toczyć wspólne narady“. Ale i tego nawet nie czynią. „Rada“ angielskiej Ligi Narodów. konferencja premierów kolonii, nie zbierała się od 7-miu lat. Nie stanowi ona instancji, za pośrednictwem której toczą się rokowania.

Wszystkie dominia prowadzą samodzielną politykę zagraniczną. Posiadają własne armie i floty, dla własnych potrzeb. Zrezygnowały nawet z pomocy Anglii przy budowie okrętów. Wszystkie te państwa posiadają prawo wystąpienia każdej chwili z angielskiej Ligi Narodów. Mogą one zrezygnować z przynależności do imperium angielskiego, podobnie jak uczyniło to 13 prowincyj amerykańskich w owej doniosłej chwili w dziejach angielskich.

Czy postąpią tak samo z wypadku, kiedy Anglia zaangażuje się w Europie? — Czy obywatel australijski, który nie wie, co to przymus odbywania służby wojskowej, wstąpi do armii, wsiądzie na okręt, minie trzy kontynenty, przez 5 tygodni podróżując na pełnym morzu, ruszy przeciw działom i tankom, by wyzwolić Czechów w Czechosłowacji od inwazji Niemiec? — Czy to uczyni? — Czy też — będzie się wzdragał? — Czy też — imperium... rozpadnie się?

Te same obawy, które panują w Anglii w obliczu wojny i w związku z dominiami, — te same obawy panują również w związku z koloniami. Prawdą jest, że kolonie nie są tak samodzielne jak dominia. Prawdą jest, że nie posiadają konstytucjonalnego prawa wyłamania się spod obowiązku wzięcia udziału w wojnie. Jak jednak można mówić o „prawie konstytucjonalnym‘ w stosunku do Indyj, o ludności 323 milionów? Czy przykład jednego dominium, które nie zechce wziąć udziału w wojnie, nie wywrze wpływ na wszystkich Mahometan, wszystkich Hindusów i wszystkich mieszkańców Afryki w całym imperium? — Czy Anglia ostatecznie nie utraci klejnotu Imperium — Indyj? — Czy imperium nie rozpadnie się?

Czy wielka Anglia dzierży w swych dłoniach władzę na 27 procentami całej powierzchni kuli ziemskiej? — Czy może ona zaryzykować wojnę?

Oto zagadnienia. Oto najważniejsza kwestia polityki światowej.

III.

Na to pytanie ma być obecnie udzielona odpowiedź.

W sali pałacu St. James — zamku księcia Walii, — zostanie ona udzielona, w sali królowej Anny, gdzie wisi olbrzymi portret królowej, gdzie znajdują się dwa kominki z białego marmuru i czerwone pluszone zasłony.

Tam zasiedli przy stole przedstawiciele imperium, Rada angielskiej Ligi narodów, premierzy dominiów w kolejnym porządku.

A centralne miejsce, oczywiście, zajął Baldwin ze „swymi“ ludźmi, którzy nadają ton w gabinecie angielskim. Sir Thomas Inskip, sir Samuel Hoare i inni. Dobra, stara Anglia, szlachecka, lordowska Anglia.

Lecz spójrzcie, — któż to zasiada tuż obok! Jaka olbrzymia otchłań, jacy inni, obcy ludzie, „nuworysze“, liberałowie, nawet socjaliści, — i oni są premierami zupełnie niezależnymi!...

Oto zasiada, — z ramienia Kanady, — Mr. King. Ma wygląd Carusa, ten dziennikarz z zawodu. Zrobił karierę jako redaktor pisma robotniczego. A jednak jest zwycięzcą — kanadyjskiej partii konserwatywnej.

A tuż obok — premier Australii, mr. Lyons. Jeszcze niższej prewenienicji: był niegdyś chłopcem do posyłek. Z trudem został nauczycielem szkoły powszechnej. Ożenił się z nauczycielką tej samej szkoły, która wydała na świat 11-ro dzieci. I zrobił karierę również przy pomocy — partii robotniczej, jakkolwiek obecnie stoi na czele rządu koalicyjnego.

Równia pochyła...

Premier Nowej Zelandii Savage. Górnik, o bronzowych spracowanych dłoniach, — premier rządu robotniczego (pobiera on 800 funtów pensji rocznie i 250 funtów na wydatki reprezentacyjne; lecz tych 250 funtów jeszcze nie naruszył...)

I zasiada tu, — po tej stronie stołu, — generał Herzog, premier Afryki południowej: adwokat, sędzia Burów, którego pochodzenie jest all right. Ale nie zapomniano jeszcze, że był on przywódcą Burów w wojnie przeciw Anglii, a w duszy tego 70-letniego męża drga jeszcze opór przeciw Imperium.

Z drugiej strony stołu, po lewicy Baldwina zasiada — minister Ormsby Gore. Jest on reprezentantem wszystkich kolonii: Malty, i Sudanu, archipelagów Pacyfiku i — Palestyny.

A obok zasiada hinduski książę, maharadża, przedstawiciel całych Idndyj, prócz, oczywiście, — ludu hinduskiego...

I ci wszyscy mają dać odpowiedź na najistotniejsze pytanie:

— Czy istnieje imperium brytyjskie?

IV.

Reprezentują oni różne zdania, ponieważ posiadają różne interesy.

Wiedzą oni, że Europa znajduje się w prze-

de dniu wojny. Baldwin wyjaśnia im, że gdyby nie ta okoliczność, Anglia nie przeprowadzałaby swego nowego i wielkiego programu zbrojeń.

Potrząsają głowami. Nie są oni nerwowi w takim stopniu, jak Baldwin. Wojna w Europie?

Premier Kanady powiada: Wojna ma gospodarcze przyczyny. Niechaj więc Anglia prowadzi lepszą politykę gospodarczą, — niechaj znów dozwwoli na prowadzenie wolnego handlu, niechaj usunie imperialne klauzule uprzywilejowania tak, abyśmy w Kanadzie mogli znów prowadzić handel z Ameryką — wówczas nie dojdzie do wojny. A rzecz najistotniejsza: niechaj Anglia nie niszczy standardu złota, — wówczas nie dojdzie do wojny. (Albowiem w Kanadzie istnieją kopalnie złota..)

A premier południowej Afryki podnosi się i powiada: Bardzo słusznie! (Ponieważ w Afryce południowej również istnieją kopalnie złota). W ten sposób będzie można uniknąc wojny. Wiem, że w Anglii wielu jest tego mniemania, że należałoby uniknąć wojny w inny sposób. Naprzykład: oddać Niemcom kolonie. Ale to nie jest żadne rozwiązanie. (Ponieważ południowa Afryka zarządza dawnymi koloniami niemieckimi...)

Natomiast premier Australii nie jest z tego zadowolony. Czemu, na ten przykład, nie pójść na koncesje? — Byle zapewnić pokój. Byle nie doszedł do skutku front niemiecko-japońsko-włoski. Należy dążyć do układów. Za wszelką cenę. Do układu z Japonią. (Ponieważ Australia posiada jednego niebezpiecznego „sąsiada": Japonię).

A sir Thomas Inskip, angielski minister zbrojeń i sir Samuel Hoare, angielski minister floty, zrywają się ze swych miejsc:

— Obawy przed Japonią? — Ochrona Australii? — Czy należy rozbudować fortyfikacje w Singapore? Stanowi to jedyną gwarancję? Budowaliśmy fortyfikacje. Ale nie możemy o własnych siłach tego przeprowadzić. Dajcie kapitały, — a obronimy was przed Japonią.

Kapitałów jednakże dominia nie chcą dostarczyć. Pieniądze, powiadają, winna dać Anglia. Czy bowiem fortyfikując Singapore ma Anglia na myśli Australię? — Myśli wszakże tylko o s o b i e... Czy fortyfikując Kapsztad ma Anglia na myśli południową Afrykę? — Ma wszakże na myśli w ł a s n ą drugą drogę do Indyj... Nie, dominia nie dadzą na to kapitałów...

I w ogóle, powiadają, fortyfikacje... okręty... pancerniki... to się na nic nie zda. Dziś ważniejszą rolę odgrywają w wojnie samoloty. Samoloty mogą zbombardować i zniszczyć największe okręty wojenne, widzimy to obecnie w Hiszpanii... Wyrzucone pieniądze...

I w ogóle, powiadają, trzymajmy się raczej prawdziwej polityki pokojowej w Genewie, niechaj zrealizowana zostanie zasada zbiorowego bezpieczeństwa, a wówczas nie dojdzie do wojny... Polityka w sprawie Abisynii, a następnie w sprawie hiszpańskiej — to wstyd. (Tak powiadają socjaliści).

Popierać zaś wasze zbrojenia, — na to nasze narody nie zezwolą. Przez sto lat walczyły one o swą niepodległość i niezależność od Anglii. Nie zezwolą na nałożenie nowych podatków na rzecz Anglii...

Wieża Babel. Wszyscy przemawiają różnymi językami...

Konferencja, — pierwsza konferencja imperium brytyjskiego w jego obecnej formie konstytucyjnej, — zebrała się z okazji koronacji. Zamierzano wycisnąć na niej pieczęć imperialnego entuzjazmu.

Atoli obraduje ona już trzy tygodnie, i w międzyczasie nastąpiło otrzeźwienie. Obradować ona będzie jeszcze dłuższy czas i coraz to wyraźniej zaznaczy się trudność zjednoczenia imperium. Interesy różnych kontynentów, interesy różnych pozycyj geograficznych, magazynów różnych surowców nie pokrywają się ze sobą. Imperium jest zbyt w i e l k i e, by mogło być potężne...

Zagadnienia gospodarcze są ściśle związane z kwestiami politycznymi. Od czasu, kiedy w Ottawie wyeliminowano zasadę wolnego handlu, a poszczególne kraje Imperium przyznały sobie wzajemnie ulgi, utraciły poważnych odbiorców, jakich poprzednio posiadały. Afryka utraciła Amerykę jako odbiorcę złota. Kanada utraciła Amerykę jako odbiorcę wielu produktów, Australia zaś utraciła inne rynki zbytu...

Być może, że w Anglii zrodziły się refleksje i chcianoby użyć doli dominiów, — to jednak przed pewnym czasem zawarto układy handlowe z wieloma krajami europejskimi na zasadach wspomnianej polityki największego uprzywilejowania...

Podobnie dzieje się w stosunku do polityki w Europie. Posunięto się już zbyt daleko tak w sprawie zobowiązań wobec Francji i Belgii, jak w sporach z Włochami. A dominia już na tym ucierpiały. Od Japonii, od prowokacyj włoskich, od domorosłych faszystów od, — jak np. w Kanadzie, — patriotów francuskich.., a cofnąć się wstecz już nie można.

Wszyscy chcą dopomóc Imperium. Wszyscy chcą do niego należeć, ponieważ w przeciwnym razie wszyscy są słabi i bezbronni. Ale wszyscy chcą również bronić swej własnej z takim trudem wywalczonej niezawisłości. Jest rzeczą znamienną: Wszystkie państwa które chętnie opodatkowują się na rzecz Genewy, by móc być jej członkami, — nie chcą żadną miarą płacić nawet minimalnej sumy, celem utrzymywania a n g i e l s k i e g o sekretariatu Ligi Narodów w Londynie. Obawiają się bowiem, że ta okoliczność naruszy ich suwerenność...

I tak wszyscy znajdują się w potrzasku. I wszyscy mają iluzję, że mogliby się łatwo uwolnić i nie zwracać uwagi na całe imperium, i wszyscy mają udzielić odpowiedzi na naistotniejsze zagadnienie naszych czasów, a kto wie, może zagadnienie całej historii.

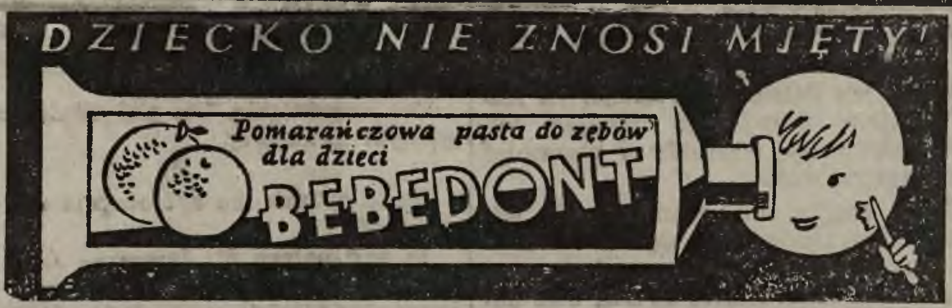
I wszyscy zasiadają w jednej sali, — ten chciałby sprzedać swą stal, a ów chciałby układu z potężnym mocarstwem, trzeci zaś nie chciałby oddać swych kolonii, a czwarty szuka sposobów przeciw dumpingowi japońskiemu, i nie mogą znaleźć odpowiedzi.

Codziennie wydają komunikaty. Codziennie o większej ilości słów.

Im więcej słów — tym mniej treści. Albowiem świat oczekuje j e d n e g o s ł o w a, ponieważ j e d n o słowo winno być powiedziane — Imperium brytyjskie istnieje.

Do tego jednak brak im odwagi. I zaprzeczyć temu — brak im odwagi.

I nie ma odpowiedzi. Kwestia pozostaje na dal otwarta...



JOZEF ROTH 8)

HISTORIA NOCY 1002

— Wszechpotężny Panie! — odpowiedział kapitan — życie Waszej Cesarskiej Mości jest nam wszystkim święte! Świętsze niż życie naszych dzieci, świętsze niż matki nasze, świętsze niż źrenice naszych oczu. Instrumenty przepowiadają burzę, mimo, iż morze w tej chwili wygląda spokojnie. Gdy Wasza Cesarska Mość znajduje się na pokładzie, musimy utysiąckrotnić czujność. Czyż istnieje dla nas, dla naszego kraju, dla świata, cokolwiek ponad święte życie Waszej Cesarskiej Mości? A instrumenty zapowiadają, niestety, burzę!

Szach spojrzał na niebo. Niebo było błękitne, wypukłe, promieniste. Szach pomyślał, że go kapitan okłamuje. Nie powiedział jednak tego. Powiedział tylko:

— Zdaje mi się, kapitanie, że twoje instrumenty są do niczego!

— Oczywiście, Najjaśniejszy Panie — odpowiedział kapitan — na instrumentach także nie zawsze można polegać!

— Tak jak na tobie! — rzekł szach.

Nagle szach spostrzegł drobną chmurkę na krawędzi horyzontu. Prawdę powiedziawszy, nie była to właściwie chmurka, raczej pasemko welonu, ślad chmurki, więcej nic. W tej samej chwili dostrzegł chmurkę kapitan — i już spodziewał się, że oto cud przychodzi mu z pomocą, że oto on, jego kłamstwo i jego zakłamane instrumenty znajdą usprawiedliwienie w oczach pana wszystkich wiernych.

Lecz zaszło coś wręcz przeciwnego, gdyż chmurka — chociaż tak drobna i delikatna, — wzmogła jeszcze gniew szacha. Tak się już cieszył, że przyłapie wielkiego wezyra i kapitana na nikczemnym kłamstwie — i naraz wmieszała się sama przyroda — spłodziła chmurkę (a jak łatwo z małej chmurki o duże chmury!) i na dobitkę przyznała przyroda słuszność kłamliwym instrumentom! Z gniewnym napięciem obserwował szach zmieniające się bezustannie kształty chmurki. Niebawem rozluźniła się. Wiatr ją nieco postrzępił. Potem jednak zgęstniała na nowo. Teraz wyglądała jak welon zwinięty w kłębek. Potem wydłużyła się. Wreszcie zgęstniała i ściemniała na dobre.

Kapitan, wciąż stojąc za plecami szacha, rownież przypatrywał się zmiennym kształtom małej chmury, i nie wściekłość lecz pogoda gościła w jego sercu. Ach, czy nie przedwczesny triumf.

Nagle z wściekłością szach się odwrócił, a twarz jego podobna była do niebezpiecznej, fioletowej chmury, zwiastującej grad.

— Mylicie się wszyscy — zaczął potężny pan zupełnie cicho, głosem ledwo dosłyszalnym, płynącym jakby z nieznanych głębin duszy. — Mylicie się wszyscy, jeśli sądzicie, że nie znam się na waszym manewrowaniu. Nie powiedziałeś prawdy! Co ty mi tam bajesz o instrumentach? Jaką zapowiadają burzę? Oko moje jest jeszcze conajmniej tak pewne jak twoje instrumenty. Niebo dokoła jasne i błękitne. Otwórz oczy, kapitanie! Powiedz sam, czy widzisz choćby jedną, najmniejszą chmurkę na horyzoncie??

(C. d. n.)

PISZĄ DO NAS...

...z Sosnowca

Podana przez „Nowy Dziennik“ wiadomość o zamknięciu trzech hoteli żydowskich w Sosnowcu, wywołała wielkie poruszenie w naszym mieście. W Sosnowcu istnieją ogółem cztery hotele, z których jeden należy do nie-żydowskiego właściciela. Hotel ten posiada tylko 7 pokoi i jest dość prymitywnie urządzony. Pomimo to zapieczętowano wszystkie pokoje w hotelach, należących do Żydów, z powodu braku bieżącej wody w pokojach, podczas gdy właścicielowi hotelu „Victoria“ p. Sawulskiemu wyznaczono pewien termin do urządzenia instalacji wodociągowej w pokojach. W ten sposób na miasto liczące 125.000 mieszkańców istnieje tylko... 7 pokoi hotelowych, a liczni goście muszą udawać się na noclegi do Katowic. Jak się dalej dowiadujemy, Sosnowiec nie jest pod tym względem odosobniony, albowiem ta sama komisja zamknęła w województwie kieleckim cały szereg hoteli należących do Żydów.

Jak władze dbają o poziom teatru żydowskiego

Przed kilku dniami doniósł „Nowy Dziennik“ o perypetiach teatru rewiowego Dżigana i Szumachera w Sosnowcu. Jak wiadomo, starostwo grodzkie w Sosnowcu po pierwszym przedstawieniu zabroniło dalszych zapowiedzianych przedstawień. Jako powód zakazu podano wykonanie dwóch utworów, niepodanych do cenzury. Kierownicy rewii postanowili wycofać podane dwa numery z programu i zapowiedzieli ponowne przedstawienie na ub. środę. Jednak władze zabroniły w ostatniej chwili przedstawienia także bez zakwestionowanych numerów. Tym razem jako powód podano... krytyczną wzmiankę umieszczoną w „Nowym Dzienniku“. Wszelkie perswazje nie pomogły i przedstawienie pomimo usilnych starań się nie odbyło.

„Narodowa“ robota w Zakopanem

Już od kilku tygodni pojawiają się w różnych punktach Zakopanego podburzające napisy o treści antyżydowskiej które w wielu wypadkach nie są usuwane. „Nieznani sprawcy“ zasmarowali farbą szyld jednej z firm żydowskich, gdzie indziej wybili szyby. Ostatnio znów w zuchwały sposób zdemolowano doszczętnie urządzenie lokalu nowo powstałej placówki handlowej, pokrywając świeżo wymalowane ściany, podłogi i ladę napisami żydożerczymi. Poza tym potłuczono lampy i lustra oraz zniszczono instalację elektryczną. W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez tut. Komisariat PP. ustalono, że sprawcami powyższego „wyczynu“ są Józef Beck i Antoni Bajak, członkowie Stronnictwa Narodowego, przy pomocy Kazimierza Drzymalskiego, których sprawę oddano Sądowi Grodzkiemu w Zakopanem. Gdy zdemolowany lokal po odremontowaniu został otwarty, tenże Antoni Bajak, korzystając z wolności, zorganizował pikiety bojkotowe przed lokalem. Ponadto miało miejsce również pikietowanie innych sklepów żydowskich.

EMIL LUDWIG

Wspomnienia o Rockefellerze

Plaża w Deton przewyższa plażę naszej Riwiery rozległością i ozdobiona jest przeważnie pięknymi domami, podczas gdy okolica Nicei ulegać może tylko dewastacji, dokonywanej przez ludzi.

Bardzo blisko obok plaży ciągną się pielęgnowane murawy, w które tak sztucznie wpleciono dziury dla golfa, jak gdyby bogaty człowiek chciał rozwiązać kwestię społeczną szeregiem towarzystw i związków ubezpieczeniowych.

Tam spotkałem najbogatszego człowieka świata, grającego w golfa, a liczącego wówczas lat 88. Czapką skórzaną chronił uszy i szyję, ale twarz pergaminowa dzięki niesprzedajnemu słońcu Florydy wystąpiła w całej pełni w swej żółtej chytrości. Mówi się często, że starzy ludzie mają tylko skórę i kości, ale prastary Rockefeller robił wrażenie, że miał tylko skórę.

Zresztą przekonany był, że jest jeszcze dość młody, bo generał Addams, który z nami grał, liczył lat 90. Króla nafty zdawało się denerwować to, że oficer był od niego bardziej ruchliwy, dlatego Rockefeller w mojej obecności starał mu się dorównać. Zresztą generał drażnił się z nim, opowiadając ironicznie o swych czynach w wojnie domowej, która toczyła się przed 65 laty.

Rockefeller, którego rodzina zwróciła się do mnie, bym opisał jego życie, był za mądry by dać się wyprowadzić z równowagi; żartował na sposób amerykański, a gdym mu gratulował do jedynego czynu, który w nim podziwiałem, mianowicie do jego czerstwego zdrowia w dziewiątym dziesiątku lat, roześmiał się, małymi kroczkami pobiegł do swego stanowiska na placu golfowym i odpowiedział mi niejako mimochodem:

„Muszę grać w golfa, żeby się stać tak starym, jak wy wszyscy razem!”

Wieczorem, w jego domu urządzonym z niezwykłą prostotą, w otoczeniu kilku siwych mężczyzn i kobiet, którzy wszyscy wyglądali bardziej skamieniali od niego, był z początku bardzo apatyczny. W południe kąpaliśmy się w morzu poza plażą oficjalną, pozostawiwszy nasze rzeczy — naturalnie też i pieniądze — pod opieką szofera taksówki, który na nas czekał. Żeby staremu Amerykaninowi powiedzieć jakąś grzeczność, opowiedziałem mu to wieczorem dodawszy, że tu można zaufać obcemu szoferowi. Teraz stary pan obudził się: Z początku nie zrozumiał mej lekkomyślności, kazał więc to sobie jeszcze raz opowiedzieć, a potem zwrócił się do swych gości ze słowami:

„Czyście to słyszeli? Zostawił obcemu szoferowi swój portfel! Czyście to słyszeli?”

Zrozumiałem wtenczas, jak bogatym można się stać, nie ufając wszystkim ludziom i

Dr ALFRED NOSSIG

NIE ZABIJAJ!

Przyznaję się, że z reguły mało się interesuję zabójstwami, zwłaszcza o ile podpadają pod rubrykę kronikarską „Różne wypadki“. Te uśmiercania bliźnich z motywów kryminalnych, erotycznych lub dla braku opanowania, stanowią tylko statystykę moralnej niedojrzałości pokolenia naszego, znanej mi doskonale i bez tego udokumentowania statystycznego.

Nabrałem tej awersii w latach, które spędziłem w Paryżu, a to z tego powodu, że we Francji kultywuje się te krwawe „Faits Divers“ w sposób nie tylko obniżający poziom kultury i smaku, lecz zagrażający moralności publicznej. Wiadomo, że wszystkie pisma bulwarowe współzawodniczą z sobą w wyzyskiwaniu tych atrakcji dla gawiedzi, a co się z tym łączy, w uświetnianiu zbrodniarzy i ich czynów. Podobizny morderców reprodukuje się na pierwszym miejscu, mężowie stanu, choćby chwilowo aktualni, interesują znacznie mniej owych wszechwładnych techników redakcyjnych, którym u nas dają egzotycznie brzmiące miano „metrampaża“, a we Francji „metteur en pages“.

Co najgorsza, że ten kult zbrodniczej igraszki z życiem o charakterze pospolitego „fait divers“ przeniósł się też do sztuki. Nie ma prawie „salonu“ w którym by widzowie nie spotkali się z kilkoma płótnami monumentalnych rozmiarów, przedstawiającymi „jego“ i „ją“ w chwili zabójczego obłędu — i to zazwyczaj doskonale ubranych, tak, że publiczność może na tych obrazach „a la mode“ studiować równocześnie najnowszą modę.

Nie ma władzy, któraby się nad tym zastanowiła, że przez to gloryfikowanie morderców, przez szaloną reklamę, jaką się urządza dla ich zbrodni, zabijanie nie tylko przestaje być odstraszającym, ale nabiera nawet pewnej romantyczności, jak w pewnych okresach zawód zbójców, że nie brak ludzi — a między nimi kobiet — którzy zabijają, by uzyskać sławę, by się okazać na szerokiej widowni i — znaleźć wielbicieli.

• • •

O ile więc w ogólności publicystyka, śledząca życie współczesne z wyższej warty, powinna unikać przyczyniania się do tej propagandy dla tej dzisiejszej manii zabijania — bo taka bezsprzecznie się szerzy od czasu wielkiej wojny — o tyle jednak milczeć nie może, skoro na horyzoncie europejskim zdarzają się w tej dziedzinie zajścia godne głębszej rozwagi i poważnej oceny. Parę zajść tego wyjątkowego rodzaju zanotować należało w ostatnich miesiącach.

Zacznę od wypadu wstrząsającego, którego kodeks karny nie kwalifikuje wcale jako zabójstwa, aczkolwiek kosztował on życie dwojga cennych ludzi. Prasa wiedeńska ogłosiła wiadomość o zgonie jednego z najwybitniejszych profesorów politechniki wiedeńskiej. Równocześnie zanotowano, że i małżonka tego uczonego zgasła. Dopiero po niejakim czasie wyjaśniła się tajemnica tej przedwczesnej podwójnej śmierci. Okazało się, że oboje pożegnali się z życiem dobrowolnie, celem pokuty za pewne moralne uchybienie — a raczej omyłkę naukową profesora. Od szeregu lat zwalczał on namiętnie angażując cały swój autorytet naukowy, pewną teorię techniczną, głoszoną przez jednego z jego kolegów. Kampania ta nie tylko przeszkodziła uznaniu owej teorii, ale stała się też powodem dotkliwych niedogodności osobistych dla przeciwnika naukowego.

Przekonawszy się następnie, że to on sam był w błędzie, jako człowiek o niezwykle silnym poczuciu honorowym, doszedł do przekonania, że nie ma dla niego innego sposobu udzielenia całkowitej satysfakcji przeciwnikowi a zarazem wymierzenia sobie zasłuzonej kary, aniżeli samobójstwo Wierna towarzyszka długiego życia, pełnego zasług, uznania i zaszczytów, nie opuściła go i w tej chwili tragicznej.

„Chapeau bas!“ — powie świat. Lecz ten dramat ma i inną stronę. Psycholog odgadnie, że ten gest o wielkości starożytnej odpowiadał bardziej

jak można przy tym w gruncie rzeczy być bardzo biednym człowiekiem.

„Ja jestem ostrożniejszy”, odpowiedział stary pan. „Pewnego razu zmuszono mnie do złożenia podpisu na papierze, którego dostatecznie nie zbadałem. Potem ukazał się mój podpis na czeku milionowym. Dużo mnie to kosztowało wysiłku, zanim zlikwidowałem tę aferę”.

Gdy z nim po kolacji pozostałem sam opowiedział mi o manuskrypcie, w którym w 150.000 słów przez swego sekretarza spisał swe wspomnienia, a który postawił mi do dyspozycji. Ponieważ zdecydowany byłem nic czego nie napisać, bo mógłbym tylko pisać bardzo krytycznie, to zaś w danym wypadku byłoby nielojalne z mej strony, zapytałem go, czemu nie polecił swemu sekretarzowi napisać biografii. Rockefeller z miną bardzo chytrą odpowiedział mi: „Chcielibyśmy pozyskać dla tego celu człowieka najbardziej znanego”. Chodziło mu więc tylko o publicity.

Przed obiadem powiedział krótką modlitwę. Później podarował żonie mojej księgę pełną wersetów i pobożnych przypowieści, a gdy na tej księdze jako dedykację dał swój podpis, pismo jego wydawało mu się jeszcze tak pełne wigoru i siły, jak jego uderzenia przy golfie.

Było już dość późno, gdy nas ten stary człowiek zawinięty w szale i otulony w płaszcz, odprowadził przez mały ogród do auta.

Z kieszeni wyjął kilka błyszczących monet niklowych, dał nam dwie, zapytał, ile mamy dzieci, i dla każdego dziecka dał jeszcze po jednej. Ku memu zdziwieniu dał jednak i swemu szoferowi, który miał nas odwieźć do domu, też taką monetę. Były to całkiem nowe monety, które sprowadził sobie z mennicy państwowej całymi setkami, by móc czynić podarunki.

Były to ordery Rockefellera. Królowie składają w podarunku obrazy swej władzy, miecze lub małe orły, które ma się nosić na piersi lub na szyi, a najbogatszy człowiek świata wymyślił sobie symbol swych milionów którym obdarzał swych gości.

Wśród trzech najbogatszych mężów świata, których poznałem — Ford i Mellon, oto dwaj inni — Rockefeller w każdym razie był tym, który najmniej posiadał, czego mu można było zazdrościć.

Jego córka opowiedziała mi, że nigdy nie widziała ojca z książką — chyba z biblią. A biblię interpretował na swój szczególny sposób. Przy wszystkich swych milonach nie doznawał nawet szczęścia obdarowywania. A chociaż zwrócił ludzkości połowę miliarda, którą jej przedtem zabrał, to jednak z jego punktu widzenia był to tylko czyn zimny, dobrze obliczony, by zrehabiltować w świecie jego nazwisko, które tak mocno ucierpiało. W Instytucie Rockefellera tej wspaniałej fundacji, jedynej w swoim rodzaju, powiedział mi dyrektor, że sam Rockefeller nigdy tu jeszcze nie był. A spojrzenie jego szofera po otrzymaniu monety było spojrzeniem niewolnika, który nie miał odwagi nie przyjąć podarunku. Jeśli się chce dzieciom zademonstrować, że pieniądz nie daje szczęścia, należałoby opowiedzieć historię Rockefellera, który zebrał największe skarby, jakie kiedykolwiek zebrał człowiek, a który na stare lata był zupełnie biedny i myślał tylko o tym, by ruchliwością swego ciała „stać się tak stary, jak wy wszyscy razem”.

Pierwszy występ rządu Chamberlaina

w parlamencie może przynieść -- votum nieufności!

Londyn, 29. 5. (C) Cała prasa angielska życzliwie wita nowy gabinet, podkreślając, że rząd Chamberlaina oznacza utrzymanie ciągłości dotychczasowej polityki. Osoba nowego premiera jest przedmiotem przychylnych komentarzy. Podkreślane są zalety jego charakteru, a mianowicie wielka uczciwość, powaga, cywilna odwaga, zdolności organizacyjne i dokładność. O ile Baldwin kierował się często intuicją i był typem artystycznego improwizatora, o tyle Chamberlain jest dokładny, dokładnie opracowuje szczegóły i opiera swoje decyzje na drobiazgowych obliczeniach.

Obecny premier w chwilach wolnych uprawia z zamiłowaniem rybołóstwo i bada życie ptaków. Chamberlain jest mówcą suchym i sprawia raczej wrażenie businessman'a, aniżeli męża stanu.

Jest rzeczą zresztą znamienną, iż gabinet brytyjski odmładza się. Przeciętny wiek gabinetu narodowego Mac Donalda w r. 1931 wynosił 57 lat i 2 miesiące. Ostatni gabinet Baldwina wykazywał 54 lata i 8 miesięcy jako przeciętny wiek ministra. W obecnym gabinecie Chamberlaina przeciętna wynosi 51 lat i 7 miesięcy.

Gabinet Chamberlaina stanie w poniedziałek przed Izbą gmin w obliczu trudności, wynikających z zaproponowanej przez Chamberlaina jeszcze jako kanclerza skarbu daniny na rzecz obrony narodowej, której to daninie City się sprzeciwia, domagając się bardzo daleko idących zmian w obecnym projekcie. W poniedziałek rozpocznie się drugie czytanie projektu. Z ramienia rządu wystąpi w obronie daniny nowy kanclerz skarbu sir John Simon. **Część konserwatystów zgłosiła nawet wniosek o odrzucenie tej daniny. Gdyby istotnie parlament wniosek ten przyjął i daninę odrzucił, to równałoby się to votum nieufności wobec nowego rządu, któryby się wówczas musiał podać do dymisji.**

Jednak, wedle powszechnych przewidywań, wniosek kilku konserwatystów, którzy żądają odrzucenia daniny, na pewno nie uzyska większości tak, że żadne poważniejsze konsekwencje z tej sprawy dla rządu nie wynikną.

Nikczemna prowokacja w Łodzi

Fałszywe oskarżenie Żydów o zniesławienie procesji

Warszawa, 29. 5. (A) Dopiero dzisiaj nadeszła z Łodzi wiadomość, iż w dzień Bożego Ciała omal nie doszło tam do poważnej prowokacji antyżydowskiej, która mogła pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Gdy procesja Bożego Ciała przechodziła przez ulicę Ogrodową, nagle z okna na strychu domu Nr 42 spadła flaszka, która ugodziła w głowę jedną z uczestniczek procesji. Wnet rozległy się okrzyki „Żydzi! Żydzi!“ i tłum rzucił się w kierunku bramy, chcąc znaleźć winowajcę. Równocześnie jednak grupka z tłumu puściła się w kierunku przyległych ulic, w poszukiwaniu przechodniów żydowskich. Zdawało się, że dojdzie do ekscesów, ale na szczęście robotnik polski Zbigniew Zegler, Ogrodowa 25, począł głośno wołać,

IŻ WIDZIAŁ, JAK FLASZKĘ RZUCIŁA Z OKNA CHRZEŚCIJANKA.

Ten sam robotnik z kilku kolegami odszukał okno, z którego flaszka została wyrzucona.

STWIERDZONO NA MIEJSCU, ŻE UCZYNIŁA TO MIESZKANKA TEGO DOMU MARIANNA KŁUSZYŃSKA.

Na miejsce przybyła policja, która aresztowała Kłuszyńską. Osadzono ją we więzieniu.

Przeciw zajściom w Brześciu

Warszawa. 29. 5. (A) Warszawski komitet „Bundu‘ przystąpił do zorganizowania referatu kolektywnego pod nazwą „Protestujemy przeciwko Brześciowi“. Na referat ten uzyskano zezwolenie komisariatu rządu i ma on odbyć się w nabliższy wtorek. Jako mówcy wystąpią adw. Leon Berenson, znany przywódca PPS Kazimierz Czapiński, powieściopisarka Stefania Sempołowska, prof. Zygmunt Szymanowski oraz znana literatka Wanda Wasilewska.

dumie samobójcy, aniżeli znoszenie „kapitalnego blamażu“ w ciągu dalszego życia. Była w nim tedy pewna ułomność moralna. Był brak rozpatrzenia sprawy z wyższych punktów widzenia etycznych i folozoficznych. Człowiek o etyce rozumnej, nie opartej nieświadomie na tradycjach „rycerskich“, uważających broń za argument a przelew krwi za zmazanie winy, człowiek taki byłby dał światu przykład zaparcia się i naprawy błędu szczerym wyznaniem i przyjacielskimi czynami.

Najważniejszym atoli błędem, o wiele cięższym od naukowej pomyłki, było lekceważenie życia, pogwałcenie owego wielkiego nakazu moralnego, który najbardziej postępowa filozofia nowoczesna w zupełności potwierdziła: „Zrozum świętość życia — nie zabijaj!“

Życie jest tajemniczym, uwielbienia godnym, świętym darem Twórczej Potęgi. Człowiek nie ma prawa zgładzić iskry życiowej, ani obcej, ani własnej.

• • •

Myśl ta powinna być niewzruszonym dogmatem zwłaszcza dla ludzi stojących na wyższym poziomie ideowym. Wiadomo jednak, że owemu biblijnemu hasłu pewien dramatopisarz francuski przeciwstawił inne, dozwalające, a nawet nakazujące ... To hasło: „Tuez-la!“ odnosiło się pierwotnie tylko do niewiernej kobiety, lecz przeszło w świadomość ostatnich pokoleń jako dozwolony środek samopomocy i zemsty, tak dalece, że sądy przysięgłych częstokroć zajmują stanowisko podobne.

Istnieje zjawisko, które Niemcy zowią „Duplizität der Fälle“. Oto w tym samym Wiedniu, niemal równocześnie, zaszło drugie zabójstwo, w które znowu wmieszani byli dwaj uczeni — a nawet filozofowie. Profesor Maurycy Schlick, główny filozof wszechnicy wiedeńskiej, zastrzelony został na „schodach filozofów“ przez byłego ucznia swego, Dra Nellböcka. I w tym wypadku przeciwieństwo poglądów naukowych odgrywało rolę zasadniczą. Prof. Schlick zastępował teorię optymizmu, Nöllbeck, który przebył ciężką niezmiernie młodość, jest wyznawcą pesymizmu. Poza tym atoli istniał między nimi także konflikt odnoszący się do studentki Sylwii Barwińskiej. Nellböck obwiniał Schlicka, że spowodował wybraną jego serca, by się od niego odwróciła. Wiedząc, że żaden sąd w świecie nie zechce zająć się pretensjami jego do prof. Schlicka, „filozof“ ten chwycił się sposobu, który stoi na poziomie moralnym lynchu. Gdyby był człowiekiem wyżej rozwiniętym umysłowo i etycznie, mógł był znaleźć godniejsze spo...

Wypadek na innym tle, ale świadczący również o tym, w jaki zbrodniczy sposób igra się obecnie z życiem w kołach intelektualnych, zdarzył się w Pradze. Pewnego dnia przywieziono do sanatorium młodą kobietę w stanie nieprzytomnym. Niedługo potym wyzionęła ona ducha. Badania wykazały, że powodem śmierci było zażycie zbyt wielkiej dawki kokainy. Policja stwierdziła następnie, że zmarła utrzymywała stosunek miłosny z pewnym oficerem, mającym też ambicje literackie. Od niego to otrzymywała kokainę. Kiedy przeszukiwano mieszkanie jego, znaleziono manuskrypt powieści, której bohaterka jest kokainistka. Autor czynił widocznie studia na żywym modelu, by móc obserwować skutki zażywania narkotyku.

• • •

I na innym zupełnie odcinku życia rozwielmożniła się obecnie pochopność do zabójstw. Mam na myśli zabójstwa ideologiczne i zabójstwa w samoobronie podczas rozruchów społecznych. Są to zagadnienia bardzo doniosłe, gdyż skutki czynów nieoględnych ponoszą tu częstokroć nie tylko sprawcy ich, lecz całe zbiorowości. Mimo wielkiej drażliwości ich i tym wypadkom dałoby się może zapobiec, gdyby czynniki powołane obmyślały i przeprowadziły metodyczną kampanię wychowa-

S. L. SCHNEIDERMANN

Raczej śmierć, niż kapitulacja!

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BILBAO, w maju.

Komendantura frontu Sollube mieści się w małym domku, który dziwnym zrządzeniem losu pozostał cały wśród zburzonych will i domów Larrauri. Jest to skromna willa, składająca się z czterech małych pokoi z kolorowymi obrazkami na ścianach. Meble w białych pokrowcach, tak jak pozostawili je gospodarze w końcu ubiegłego lata.

Ze wszystkich odcinków frontu przybyli oficerowie ze swymi raportami. Kapitan uważnie notował każdy szczegół i natychmiast łączył się telefonicznie z artylerią:

— Numer 535 — 60 mtr. na lewo; numer 560 — 20 mtr. na prawo.

Po chwili słyszeliśmy skutki tych tajemniczych zarządzeń. Armaty po naszej stronie odezwały się donośniej i we wzmożonym tempie. Po drugiej stronie odpowiadano tylko z karabinów maszynowych.

Wśród zebranych oficerów jedynie kapitan nosił mundur wojskowy. Pozostali ubrani byli w skórzane kurtki ze złoconymi odznakami stopnia oficerskiego na rękawach. Byli to przedstawiciele różnych organizacyj młodzieży, złączonych obecnie w jeden blok młodzieży baskijskiej. Młodzi dowódcy nie przekraczali wiekiem 20—23 lat. Ten nowy korpus oficerski dopiero niedawno opuścił akademię wojskową w Bilbao i przejął kierownictwo operacyj wojskowych na frontach. Kapitan miał wygląd najbardziej znużony. Oczy zaczerwienione, twarz nie ogolona. Nie odpoczywał jednak ani przez chwilę, bezustanku naradzał się z oficerami i wydawał rozporządzenia przez telefon. Oto znów zaczął ktoś tłumaczyć komendantowi batalionu saperów, który zameldował się przed chwilą komendanturze.

— Czy nie przeszkadzamy? — zwracam się do zebranych.

— Nie, bynajmniej. Bardzo nas cieszą wasze odwiedziny, — odpowiada komendant, składając mapę rozpostartą na stole.

Niezwykła gościnność i zaufanie, jakim darzyli nas wszędzie oficerowie w kraju Basków, dziwiła nas początkowo. Po pewnym czasie zrozumieliśmy jednak przyczynę tego zjawiska. Oderwanie od świata i pozostałej Hiszpanii wytworzyło w walczących Baskach głębokie uczucie wdzięczności dla każdego, kto przybywa do nich z „tamtego świata“.

— I co mówi świat na to wszystko? — pytają z dziecinną naiwnością. — Czy wie się przynajmniej, że zostaliśmy tu napadnięci przez obcego najeźdźcę? Po naszej stronie w kraju Basków nie ma ani jednego cudzoziemca, napewno zdołał to pan już zaobserwować. Ale tam, — kapitan wskazał ręką przez okno na Sollube, — tam prawie nie ma Hiszpan, a w każdym razie nie ma ich w pierwszych szeregach. Walczymy tu przeciw włoskiej piechocie i niemieckiej awiacji. Z włoską piechotą dajemy sobie radę. Bohaterzy Duce w czarnych koszulach nie dorównują naszym milicjantom. Ale awiacja, aparaty myśliwskie z karabinami maszynowymi... Jedynie bezgraniczne bohaterstwo młodzieży baskijskiej może się nie załamać w tej piekielnej lawinie żelaza i ognia. Ale z dnia na dzień oczekujemy naszych aeroplanów. Czekamy już niecierpliwie na dzień, gdy będziemy mogli nareszcie uwolnić nasze rodziny od śmiertelnego terroru, w jakim lotnicy niemieccy trzymają je od tygodni. Wiemy, że w stosunku do nas istnieje nieinterwencja, że przyjście nam z pomocą, nawet z pozostałej Hiszpanii, związane jest z trudnościami. Jesteśmy jednak pewni, że nowy rząd republiki uczyni wszystko, bu uratować Bilbao. Nasz Prieto jest teraz ministrem obrony, — podkreśla komendant z dumą.

Oficerowie, którzy dotychczas milczeli, zabierają teraz głos. Uwaga kapitana o nowym rządzie zachęciła ich do wypowiedzenia się. Przedstawiciel zjednoczonej młodzieży socjalistycznej z młodzieńczym zapałem mówi o Prieto.

— Przekonacie się, — podkreśla młody oficer. — Baskowie uratują republikę! W nowym rządzie są czterej Baskowie, którym powierzono najważniejsze resorty. Oni doprowadzą do zwycięstwa! Bilbao stanowi teraz najważniejszy odcinek walki. Franco ściągnął tu teraz swe oddziały ze wszystkich frontów. Chce on za wszelką cenę zdobyć Bilbao, które zarówno pod względem strategicznym jak i gospodarczym ma teraz większe znaczenie nawet od Madrytu. Prieto jest posłem, wybranym z Bilbao, zna on ogromne znaczenie bogactw Euskadi. Mamy wielkie złoża metali, duże fabryki amunicji — nie nadaremnie Włosi i Niemcy z taką siłą nacierają na ten kraj. Spodziewają się tu zdobyć surowce, których im brak. Ale nowy rząd z ministrem Prieto nie dopuści, aby Bilbao upadło...

Podobne zadowolenie z nowego rządu wyraził także przedstawiciel nacjonalistycznej młodzieży baskijskiej. Minister Hernandez pochodzi również z Bilbao, a przywódca katolików baskijskich, Manuel Irujo, otrzymał tekę sprawiedliwości, która przedtem spoczywała w ręku przywódcy anarchistycznego, Garcia Oliver.

Milczał jedynie oficer z czerwono-czarną odznaką F. A. I. na bluzie, i jakby zawstydzony spuścił głowę. Jakie jest jego zdanie o nowym rządzie? Centralny organ anarchistów katalońskich „Solidaridad Obrero“ obdarzył nowy rząd mianem rządu „kontrrewolucyjnego“. Czy baskijscy anarchiści podzielają to stanowisko?

— Nie zawsze zgadzamy się z naszymi towarzyszami z Barcelony, — odpowiada na moje pytanie młody oficer anarchistyczny. — Oczywiście jesteśmy niezadowoleni, że nowy rząd powstał poza syndykatami i nasze silne C. N. T. nie jest w nim reprezentowane. Ale to nie popchnie nas do łamania dyscypliny. My, anarchiści baskijscy, przeszliśmy już niejedną próbę. Nie jesteśmy także reprezentowani w rządzie baskijskim, ale mimo to nie cofamy się przed największymi ofiarami w walce przeciw faszyzmowi.

Po tych słowach młodego anarchisty kapitan uważał za właściwe oświadczyć, że baskijska młodzieć anarchistyczna wyróżnia się na wszystkich frontach odwagą i bojowością.

W drodze powrotnej do Bilbao zatrzymujemy się jeszcze w sztabie generalnym sektoru zachodniego i stwierdzamy znów to samo zjawisko: wszędzie kierownictwo wojskowe spoczywa w ręku młodzieży.

W wilgotnych okopach, w kwaterach komendantury na froncie i w sztabie generalnym — wszędzie przeważa młodzież. Od pierwszych linij bojowych do biur intedentury, nigdzie nie spotkałem prawie starszych wojskowych. Wszystkie stanowiska zajmuje młodzież, która stworzyła w Euzkadi wzór jedności.

To młodzież w kraju Basków prowadzi zaciekłą wojnę przeciw najeźdźcy. To młodzież wyrwała tu z korzeniem wszelką myśl o kapitulacji. W Euzkadi istnieje jeszcze więcej stronnictw i grup politycznych, niż w Kastylii i Katalonii. W około dominującej katolickiej partii prezydenta Aguirre o programie demokratycznym, ale wyraźnie antysocjalistycznym, istnieje cały szereg mniejszych grup, które nie wyrzekłyby się nawet pertraktacyj z gen. Franco. Ale młodzież nacjonalistyczna wszystkich odcieni ponad głowami partyj przyjęła wyciągniętą do siebie dłoń rewolucyjnej młodzieży robotniczej. Zwarty blok młodzieży przy pełnym poparciu prezydenta Aguirre przejął kierownictwo akcją wojenną.

„Raczej śmierć, niż kapitulacja wobec gen. Franco“ — te słowa słyszałem wszędzie, w okopach i w sztabie generalnym. Na to godzą się zarówno ci, którzy noszą na piersiach emblematy lewicowe, jak i ci, co na ich bluzach widnieje krzyż Euzkadi.

Żadne państwo nie potrafi wytrwać

jeśli skazuje się część swych obywateli na bezczynność

Wiedeń. 29. 5. (ŻAT) Bawiąc w Wiedniu, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie Herald Butler wygłosił odczyt o kwestiach społecznych i politycznych. Nowe ukształtowanie życia gospodarczego — oświadczył m. inn. Butler — tylko w tym wypadku będzie skuteczne, jeśli państwa uznają wreszcie, że jedyną pewną podstawą pokoju jest sprawiedliwość społeczna. Żadne państwo nie potrafi wytrzymać, jeśli 30 czy 40 procent jego zdolnych do pracy mieszkańców skazanych jest na bezczynność i pozostaje pod groźbą niedoli i biedy.

Dozbrojenie Węgier na dobrej drodze

Wiedeń, 29. 5. (D) „Reichspost“, omawiając sytuację polityczną w Europie środkowej, stwierdza, że jedną z głównych przyczyn obecnych zmian na tym terenie jest aktywność polityki włoskiej w basenie naddunajskim. Przyjaźń włosko-węgierska uwolniła Węgry spod presji Małej Ententy. Równoczesne uwolnienie się Niemiec z klauzul traktatu wersalskiego wpłynęło znacznie na ich stosunek do krajów naddunajskich.

Zajmując się położeniem Węgier, gazeta zaznacza, że wszystkie dotychczasowe zmiany polityczne i sukcesy protokołów rzymskich wyjdą na korzyść Węgier. Należy przypuścić, że sprawa dozbrojenia będzie wkrótce urzeczywistniona. Węgry nie przystąpią do rokowań gospodarczych i politycznych z Małą Ententą przed załatwieniem sprawy ich dozbrojenia. W związku z tym, w tutejszych kołach politycznych uważają, że Austria będzie się solidaryzowała z żądaniami Węgier.



Przed kilku dniami wyruszyła do Grenlandji polska wyprawa naukowa pod kierownictwem p. dr Kosiby. W skład bagażu ekspedycji wchodzi kompletny ekwipunek i prowiant, niezwykle starannie dobrany i dostosowany do trudnej i wymagającej olbrzymiego nakładu sił i energii pracy. Na uwagę zasługuje duży zapas Ovomaltyny, która stanowi podstawowy prowiant wszystkich wypraw polarnych. Na zdjęciu p. dr Kosiba i znani alpiniści inż. Bernardzikiewicz i Stefan Siedlecki wraz z przygotowanym do wysyłki bagażem.

Ponura tragedia Brześcia

„Tydzień Robotnika“ pisze:

Ponura tragedia Brześcia poczyna wchodzić w swoje fazy końcowe. I te fazy końcowe zadają kłam fałszywym sprawozdaniom prasy endeckiej — łatają dziury poczynione przez ołówek cenzorski w sprawozdaniach innej prasy, z pierwszych dni pogromu.

Powoli wyłania się rzeczywisty obraz całego po gromu. Są w tym obrazie szczegóły mocno pocieszające — są takie, które conajmniej... dziwią.

A więc przede wszystkim okazało się, że nie brali udziału w owych „zajściach“ chłopi. Ci którzy przybyli dnia tego na targ — natychmiast po pierwszych awanturach na rynku — pośpiesznie wyjechali. A ci, którzy — jak pisała dość mętnie prasa endecka — pozjeżdżali się pod rogatki miejskie wieczorem, odcięci od miasta przez policję — ci chcieli przyłączyć się do endeckich chuliganów. Nasze informacje temu przeczą.

Również robotnicy — prawdziwi proletariusze — nie brali udziału ani w „zajściach“ ani w późniejszym rabunku. Wręcz przeciwnie — gdzie się dało, a zradko się to udawało, stawiali opór bandom rozwydrzonych napastników.

Natomiast ohydne sceny rabowania sklepów i mieszkań nawet biedoty — muszą obudzić w każdym wstręt. Zwłaszcza, gdy istnieją niezbicie pewne wątpliwości, że w rabunku tym brała udział młodzież szkolna, że nie stroniły odeń kobiety z inteligencji.

Pierwszego dnia cała endecka prasa piała wielkim głosem, że nic nie rabowano, że to niby tak... ideowo. Gniew ludu itd. Ale zaraz w tych samych reportażach donosiła o „oddłużeniu“ Brześcia przez podarcie weksli robotniczych i książek dłużników w sklepiku. A to jest już zwyczajna kradzież — kradzież sum dłużniczych. Rzeczywiście dokona na przez zainteresowanych. A że przeważnie bezrobotni i nędza lumpenproletariacka korzysta z kredytu ratalnego — stąd wniosek, kto mógł to robić i inspirować.

Poza tym cały dobytek ludności żydowskiej — cała zawartość sklepów dziś znikła. Zniszczona — powiedzieli endecy. A tymczasem już odbył się pierwszy proces oskarżonych o rabunek. A tymczasem nie widać było na ulicach owych śladów „zniszczonego“ towaru w ilości odpowiadającej za wartości sklepów. Za to następnych dni policja — zwoziła z powrotem od „łaskawych znalazców“ przedmioty najwyraźniej stanowiące, dzień przed tym inwentarz sklepów.

Więc nie żadne zwykłe gniewy ludu, jak chciała prasa endecka, nie żadne oburzenie całej ludności jak podawał PAT — lecz zwyczajny napad grupy chuliganów sprężyście i szybko przez kogoś pokierowanej (pogrom zaczęli w pół godziny po zabójstwie agenta policyjnego) napad wykorzystany przez motłoch dla rabunku, dla dania ujścia niszczycielskim instynktom. Odezwały się zatrute jady oenerowskiej propagandy. Ślad tego mamy w zniszczeniu specjalnie starannym willi adwokata Rappaporta, co ktoś tam motywował tym, że bronił on często w procesach komunistycznych, był więc uznany za „komunistę“. (Ciekawe, gdyby w ten sposób sądzić adwokatów, co trzebaby zrobić np. z szanownym wielce p. mecenasem Szurlejem — dość znanym w obozie „narodowym“ który nie raz i nie dziesięć bronił w procesach szpiegowskich?)

A teraz najważniejsza, zasadnicza sprawa. Owa „zbiorowa odpowiedzialność“, ta zemsta tłumu za przestępstwo jednego Żyda na 22 tysięcznej ludności — to zbyt bydlęce, zbyt niskie, zbyt ponure by się chciało te rzeczy łączyć, ze słowem „Polska“.

To zbrodnia endeckiej agitacji, zbrodnia współuczestnictwa w grabieży, mordzie napadzie rabunkowym. Tym zbrodniom musi przyjść kres. A nie położą go ci, co w „Kurierze Porannym“ ślinią się z „prowokacji żydowskiej“. Uczynią to twardymi rękami ci, którzy na wszelką akcję pogromową dumnie wydali wyrok — robotnicy.

I niechby jaknajprędzej to uczynili, bo takie Brzeście zbyt wiele szkody przynoszą Polsce.

Prawa obywatelskie Żydów, Polaków, Ukraińców i Niemców na Bukowinie zagrożone

Bukareszt. 29. 5. (ŻAT) Na skutek projektowanej rewizji udzielonych po wojnie świadectw naturalizacyj na Bukowinie zagrożone jest obywatelstwo rumuńskie 12000 osób z mniejszości narodowych, w tym 9000 Żydów oraz 3000 Polaków, Ukraińców i Niemców. W razie stwierdzenia nieścisłości popełnionych przy udzielaniu naturalizacji, ostateczna bezapelacyjna decyzja zależeć będzie od sądów apelacyjnych.

RADJO

NIEDZIELA 30 MAJA

Kraków 8 Aud poranna 8.35 Pogad. dla rolników: ‚Ogólne zasady produkcji owocarskiej“ 8.45 Muzyka 10 Nabożeństwo 10.30 „Jan Sebastian Bach“ (płyty) 11 z Warsz. placu publicznego: koncert ork. dętej dyr. tramw. i autobusów miejsk. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert Filharm. krak. 13 „Życie kulturalne Krakowa“ 14 Pieśni majowe 14.10 i 14.40 Muzyka 15 Aud. dla wsi 16 Muzyka ludowa w wyk. ork. Wł. Krajkowskiego 16.35 Muzyka fortep. na 4 ręce w wyk. S. Dobryszyckiej i I. Rosenbauma 17 Powsz. Teatr Wyobraźni słuchow. T. Kańskiego 17.30 Repert. z dnia propag. radia w stolicy 18 „Verbum nobile“ opera w I akcie St. Moniuszki 19.20 „Na Dzień Matki“ pogad. 19.35 Utwory skrzypcowe w wyk. W. Kochańskiego 20 „W hołdzie Matce“ — recytacje 20.10 Kwartet Mozarta 20 Program 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wiecz. 21 Wieczór piosenek Beranger'a 21.40 Wiad. sport 22 Koncert wieczorny 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. kom. meteor. i przegląd prasy 23 Fragment „Wieczornicy tanecznej“ (płyty).

* * *

Warszawa 8 p. Kraków 13 Przegląd kulturalny 13.12 p. Kraków 14 Płyty 14.40 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci 15 p. Kraków 20 Płyty 20.35 p. Kraków 23.30 Muzyka.

Lwów 8 p. Kraków 13 Przegląd filmowy 13.12 p. Kraków 14 Płyty 14.40 „Panna Lusia zdaje maturę“ — humoreska J. Bury 15 p. Kraków 20 „Z polskich oper“ — aud. chóralna 20.35 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 8 p. Kraków 13 Pogad. roln. 13.12 p. Kraków 14 Koncert popularny 14.50 „Co słychać na Śląsku“ 15 p. Kraków 20 „Żdziebko słowa, żdziebko śpiewki“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonia20.35 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 „Z dziennika małego sportowca“, felieton 13.12 p. Kraków 14 Płyty 15 p. Kraków 20 „Historia organizacji rzemiosła“ — odczyt 20.15 Piosenki w wyk. chóru szkoły powszechnej 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Symfoniac-moll F. Mosera 12.50 Koncert życzeń 14.15 Aud. regionalna 18 Wesoły kwartet wokalny i utwory kameralne 19.35 Koncert fort. e-moll Chopina w wyk. Wied. Ork. Symf. 20.10 Koncert rozrywkowy 21 „Franciszek Schubert“ — komedia muz. Pergera 22.30 Muz. taneczna.

Mediolan 17 Operetka Lozziego 21 „Iris“ — opera Mascagniego dyr. kompozytor.

Rzym 15.30 „Wesele Figara“ — opera Mozarta 19.50 Radioscenka. 21 Muzyka rozrywkowa 21.15 Uroczystość 200-lecie śmierci Stradivariusa.

Radio Paris 16.30 Teatr wyobraźni 17 Koncert symfoniczny 19.10 Radioscenka 19.30 „Mówią do was stare domy“ 20.15 Pieśni 20.30 „Mateo Falcone“ — słuchowisko literacko muzyczne.

Beromünster 18.50 Kwartet jodlerów 19.30 „Świętoszek“, opera Hauga (do tekstu Moliera).

TRANSMISJA ZE STAREGO TEATRU

Krakowska Rozgłośnia transmituje z Sali Starego Teatru w niedzielę 30 bm. w g. od 12.03—14 Koncert symfoniczny Filharmonii Krakowskiej, która tym razem grać będzie pod dyrekcją Stefana ?idzkiego - Śledzińskiego.

Interesujący program obejmuje utwory orkiestralne kompozytorów polskich ostatniej doby: Morawskiego, Woytowicza, Walewskiego, Gablenza i Poźniaka oraz pieśni Galla Żeleńskiego, Walewskiego i Szymanowskiego, które odśpiewa solistka tego koncertu p. Maria Bieńkowska przy akompaniamencie dyr. B. Wallek - Walewskiego.

Poranek ten będzie jedną z imprez artystycznych w ramach „Dni Krakowa“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 5. Kursy orientacyjne: Dillonowska 50.75 Warszawska 49 konsolidacyjna grube 53.75 drobne 53.13 Stabilizacyjna 370 Śląska 49.25. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 5. Dewizy: Paryż 19.53½ Londyn 21.62 Nowy Jork 4.37¾ Bruksola 73.87½ Mediolan 23 Amsterdam 240.67½ Berlin 175.55 Wiedeń noty 81.80 Sztokholm 111.47½ Oslo 108.65 Kopenhaga 96.52½ Praga 15.24 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.54 Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 64 w Paryżu Fr. fr. 17.05 w Zurychu Dol. 55.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork 29. 5. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46.875 Stabilizacyjna 64.625 Dolarowa 50.375 Warszawska 45.375 Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 5. Kursy zamknięcia. Berlin: 40.15½ Londyn kabel 4.93 7/8 Paryż 4.46¼ Zurych 22.84¾ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.99 Tendencja niejednolita.

Odszedł wielki człowiek

Alfred Adler

Alfred Adler nie żyje. Nie bije więcej serce, tak czułe na niedolę ludzką. Odszedł człowiek o wielkim znaczeniu dla ludzkości.

Śmierć zastała go przy pracy. Podczas tournee odczytowego, pełen energii i werwy młodzieńczej, padł na posterunku.

Dorobek myślowy Adlera jest bardzo znaczny. Kilkanaście tomów prac naukowych, poza wielką ilością artykułów i rozpraw w różnych czasopismach, zawiera bardzo wiele owocnych myśli i trafnych spostrzeżeń. Główne założenia jego teorii, t. zw. psychologii indywidualnej, należą obecnie do ogólnie uznanych prawd naukowych. Poczucie mniejszej wartości i wynikający stąd pęd do zdobycia za wszelką cenę uznania — jedno i drugie wynikające z poczucia wspólnoty, właściwego każdemu człowiekowi — te stwierdzone przez Adlera właściwości psychiki ludzkiej są dziś na ustach wszystkich. Realizują jego postulaty lekarze, pedagodzy i prawnicy w pracy codziennej.

Prawdziwym mistrzem był jednak Alfred Adler jako lekarz - psycholog, jako analityk - pedagog. Jak słynni chirurdzy o ręce delikatnej i czułej, a jednak mocnej i pewnej, potrafił Adler obnażać prawie bezboleśnie schorzałe partie duszy ludzkiej. Poeta w głębi swej duszy umiał przeżywać cierpienia serc ludzkich i koić ich ból.

Wpływ Adlera na otoczenie był niezrównany. Dorosły czy dziecko, kobieta czy mężczyzna — każdy ulegał czarowi tej niezwykłej osobistości. Uczniowie jego odnosili się do niego ze czcią, graniczącą niemal z ubóstwieniem. Każde słowo uważano za objawienie, każdy czyn leczniczy pod patrywano w mig, usiłując go naśladować.

Alfred Adler był demokratą z najgłębszego przekonania. Nie znosił tyranii ani nacisku na czyjekolwiek przekonania. Wyrozumiałość swą posuwał do ostatecznych granic. Powiadał często: „alles giebt's" (wszystko jest możliwe).

Jedna tylko była rzecz, o którą walczył całą mocą swej bogatej duszy. Stworzona przez niego „psychologia indywidualna" miała zdobyć należne jej miejsce w systemie nauk i zapłodnić twórczo wszystkie dziedziny współżycia ludzi. Rozpowszechnianiu i realizowaniu tej nauki poświęcił całe swe życie i wielostronne zdolności swego umysłu. Na ataki reagował bardzo silnie. Łagodny, dobroduszny wiedeńczyk, zamieniał się wtedy w nieubłaganego wojownika. Przeciwnika gnębił nie tylko wymową faktów i logiką myśli, ale i ostrym sarkazmem, nieubłaganą satyrą. W polemice tej był wprost niezrównany.

Za głównego przeciwnika uważał Freuda. Wielki ten psychoanalityk nie mógł bowiem wybaczyć swemu dawnemu współpracownikowi jego „odstępstwa" i dawał mu to odczuć bardzo często. Poza tym czuł się Adler źle w pobliżu tego wielkiego „konkurenta". Uczniowie obu mistrzów starali się wszelkimi siłami pogłębić przepaść, dzielącą obu wielkich tych ludzi.

Dopiero w ostatnich latach walka przycichła. Wiele zasadniczych myśli Adlera przesiąkło do psychoanalizy Freuda, wiele wpłynęła też psychoanaliza na psychologów indywidualnych. Adler nie żył więcej „w cieniu" swego sławnego współzawodnika. Wprawdzie rodzinne miasto nie zdobyło się na oficjalne uznanie wielkiego swego syna. Dopiero Ameryka dała znakomitemu uczonemu placówkę pracy, — katedrę pedagogiki leczniczej w Long Island Medical College w Nowym Jorku.

W Ameryce znalazł Adler o wiele więcej zrozumienia i uznania, niż w kraju ojczystym. Niestrudzony ten pracownik nie spoczął jednak na laurach. W ciągu 5-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych przybywał Adler rok rocznie do Wiednia, by stąd wyjeżdżać do różnych krajów europejskich i zapoznawać lekarzy, pedagogów, prawników i in. ze swoją nauką i jej zastosowaniem. W czasie tej działalności odczytowej zastała go śmierć.

J. I. KOHN

* * *

Alfred Adler urodził się dnia 7 lutego 1870 r. jako syn mieszczańskiej rodziny żydowskiej i już jako młody lekarz zasłynął swymi odczytami w Instytucie Pedagogicznym uniwersytetu wiedeńskiego. Z początku był uczniem i gorącym wyznawcą Freuda, później jednak stworzył swą własną szkołę, namiętnie i gwałtownie zwalczaną przez psychoanalityków. Podczas gdy Freud choroby nerwowe redukuje do stłumionych względnie nieuświadomionych popędów seksualnych, wedle Adlera o rozwoju człowieka decyduje od najwcześniejszych lat dzieciństwa formujące się poczucie własnego „ja". Jeśli dziecko jest upośledzone, bądź to pod względem cielesnym lub też cierpi z powodu swej pozycji socjalnej, występują u niego zaburzenia duchowe, które czynią je niezdolnym do walki życiowej. Panseksualizmowi Freuda przeciwstawia więc Adler „kompleks poczucia mniejszej wartości" — Adler sam mówi tylko o „uczuciu mniejszej wartości". Od Freuda przejął Adler koncepcję, wedle której nie w blasku świadomości, lecz w głębi podświadomości następuje groźne dla zdrowia duchowego wykrzywienie właściwego dla każdego człowieka stylu życiowego, wykrzywienie objawiające się w snach, afektach, zapominaniu i wyolbrzymianiu pewnych cech, by w ten sposób skompensować pewne defekty psychiczne.

Adler powołał we Wiedniu do życia publiczne poradnie wychowawcze, które wiele zdziałały dobrego. Powołany potem do Ameryki, stworzył w nowojorskim uniwersytecie klinikę indywidualno-psychologiczną, której był dyrektorem. Uniwersytet Springfield w stanie Ohio nadał mu tytuł honorowego doktora, rodzinne zaś miasto Wiedeń uczciło go w roku 1930, mianując go obywatelem honorowym Wiednia.

Z głównych dzieł Adlera wymienić należy: „Menschenkenntniss", „Über den nervösen Charakter" i „Individualpsychologie in der Schule".

Przegląd gospodarczy

Groźba nieurodzaju na skutek posuchy

Warszawa, 29. 5. (A) Stan zasiewów zbóż przedstawia się według sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego znacznie gorzej, aniżeli w roku ubiegłym. Po dokładnych obliczeniach okazało się, że bardzo wielkie obszary zaoranych zasiewów zniszczone zostały przez mrozy. Jednocześnie zasiewom daje się we znaki trwająca od dłuższego czasu posucha. Jeżeli w ciągu najbliższych paru dni ilość opadów się nie zwiększy, grozi poważny nieurodzaj, zwłaszcza na ziemiach lżejszych i piaszczystych. W sferach rolniczych przewidują, iż możliwości eksportu zbóż z nowych zbiorów będą bardzo nikłe i w związku z tym będzie koniecznym utrzymanie nadal zakazu wywozu zbóż, zwłaszcza chlebowych.

—<>—

Wskaźnik cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce w kwietniu br., biorąc za podstawę rok 1928 — 100, wynosił według danych GUS 60,1, wobec 60,6 w marcu br. i 53.0 w kwietniu 1936. W stosunku do marca br. widzimy więc lekki spadek cen, natomiast wciąż jeszcze dość znaczną zwyżkę w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Protesty wekslowe

W kwietniu br. ogłoszono na terenie całej Polski według danych GUS ogółem 140,3 tys. sztuk protestów wekslowych na ogólną sumę 17,4 milj. zł. W marcu br. zaprotestowano 134,8 tys. sztuk weksli na sumę 16,7 milj. zł, a w kwietniu 1936 — 126,5 tys. sztuk na sumę 18.2 milj. zł.

Widzimy z powyższego, że w kwietniu br. w stosunku do miesiąca poprzedniego protesty wekslowe w Polsce wzrosły zarówno ilościowo, jak i pod względem sumy w złotych, w stosunku zaś do kwietnia 1936 r. zwiększyły się ilościowo, spadły natomiast pod względem wartości.

Protesty wekslowe w wojew. krakowskim: (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga suma weksli zaprotestowanych w milionach złotych), 9,0 — 1,3, w tym Kraków 4,4 — 0,8, woj. lwowskie 8,5 — 1,0 w tym Lwów 4,0 — 0.5, woj. śląskie 7.3 — 0,9.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych

W kwietniu br. nastąpił wzrost wkładów zarówno w PKO jak też komunalnych i niekomunalnych kasach oszczędności. Według danych GUS ogólny stan wkładów w PKO osiągnął na dzień 30 kwietnia br. 899.246 tys. zł, wobec 898.745 tys. zł na 31 marca br. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych w tej instytucji wzrosły z 688,621 tys. zł do 695.850 tys. zł, natomiast wkłady na rachunkach czekowych obniżyły się z 210,124 tys. do 203,396 tys. zł.

W 362 komunalnych kasach oszczędności ogólny stan wkładów wzrósł z 727903 tys. do 733809 tys. zł., w czym stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych z 636.778 tys. do 642,317 tys., a na rachunkach bieżących i otwartego kredytu z 91125 tys. do 91.492 tys. zł. W dwóch kasach niekomunalnych ogólny stan wkładów zwiększył się z 33,249 tys. do 33,459 tys., w tym oszczędnościowych z 33,136 do 33.247 tys. a na rach. bieżących i otwartego kredytu z 113 do 212 tys. zł.

Wzrost liczby świadectw przemysłowych

Według ostatnich obliczeń w okresie od 1 listopada 1936 r. do 1 maja 1937 r. wykupiono na terenie całej Polski ogółem 650.336 świadectw przemysłowych, w tym 407.830 świadectw na prowadzenie przedsiębiostw handlowych i 215.847 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe. W okresie od 1 listopada 1935 r. do 1 maja 1936 r. wykupiono w Polsce 610.289 świadectw przemysłowych, zatem liczba wykupionych patentów wzrosła w roku bieżącym o 40.047.

Najwięcej świadectw przemysłowych wykupiono na terenie woj. łódzkiego, mianowicie: 66.506 patentów. Na drugim miejscu pod względem ilości wykupionych świadectw przemysłowych znajduje się woj. poznańskie — 59.658 patentów, na trzecim wojew. kieleckie — 53.862, dalej m. st. Warszawa — 53,409, woj. lwowskie 50,793, warszawskie — 48087, lubelskie 47,213, krakowskie 45,757, wołyńskie 34,014, białostockie 32,104, śląskie 34,158, pomorskie 29,749, tarnopolskie 22,018, stanisławowskie — 21,972, wileńskie 19,276, poleskie 16,576 oraz na terenie województwa nowogródzkiego wykupiono 15184 świadectwa przemysłowe.

Ograniczenia w użyciu skór w Niemczech

Czasopismo fachowe „Haute u. Lederberichte" donosi: „Ueberwachungsstelle für Lederwirtschaft" wydała następujące ograniczenia: Przy kuferkach wielkości 60:32:13 cm wartości 15 Mk, przy mniejszych o mniejszej wartości, przy torbach służących do zakupów niższej wartości, jak 7.50 Mk, przy teczkach powyżej 40 cm., jak również przy torbach szkolnych wartości poniżej 6 Mk loco fabryka — nie można używać w większości skóry.

Skóra, jako główna część materiału *nie powinna być użyta*, jako futerał do aparatów fotograficznych, do lornetek, torb rowerowych, tornistrów worków do mycia, schowków dla kołnierzy i krawaty, dla odzieży damskiej i kapeluszy.

Garbowane skóry baranie i jagnięce z wełną nie powinny być użyte dla wyrobu obuwia domowego oraz wkładów do obuwia. Wyrób wysokiego obuwia damskiego (Russenstiefel) jest zakazane. Skóra do tapicerskiego wykończenia aut może być użyta jedynie po uprzednio zasięgniętym pozwoleniu „Ueberwachungsstelle". Towary przygotowane do eksportu nie podlegają tym przepisom. Przekroczenie tych przepisów zagrożone jest karą.

Duży popyt na stare statki

Koniunktura światowa wytworzyła m. in. olbrzymi wzrost zapotrzebowania na tonaż okrętowy zarówno jeżeli chodzi o nowe statki jak i parowce stare, używane do przewozu mniej wartościowych towarów masowych. eJdnym z ośrodków handlu starymi statkami stał się ostatnio Hamburg. Przed kilku dniami dokonano tam większych transakcji statkami budowanymi przed r. 1920 o przeciętnym tonażu 8000 tonn. Cena sprzedażna wynosiła przeszło 48000 f. szt. tj. 3 razy więcej aniżeli przed półtora rokiem i o 50 proc. więcej aniżeli np. w styczniu br.

Jednocześnie zaobserwować się dał spadek ilości statków przeznaczanych na złom, gdyż okręty takie znajdują obecnie chętnych nabywców i ładunek. Wobec spadku ilości statków przeznaczonych na złom — cena ich wzrosła również bardzo poważnie.

Oskarżony, który miał być — świadkiem...

Dziewiąty dzień procesu o napad na Myślenice

KRAKÓW, 30 maja.

Wczorajszy dzień procesu myślenickiego był najmniej ciekawy w dotychczasowym przewodzie sądowym. Trwał też rekordowo krótko, bo — łącznie z półgodzinną przerwą — zaledwie dwie godziny. Całą rozprawę dzisiejszą wypełniły zeznania świadków — alibistów, wezwanych przez sąd na wniosek obrony. Jak to zwykle z takimi świadkami bywa, część z nich nie wiedziała nic o sprawie, część zeznawała na okoliczności zgoła obojętne, a tylko paru, przeważnie członkowie rodzin osk., świadczyła dla tych oskarżonych alibi, przy czym charakterystyczną było rzeczą, że zeznające kobiety w sposób bardziej stanowczy, aniżeli mężczyźni stwierdzały, że widziały odnośnego oskarżonego właśnie w dniu 23 czerwca, kiedy to rozgrywały się wypadki myślenickie, nie umiejąc tylko wytłumaczyć, dlaczego ten dzień szczególnie utkwił w ich pamięci. Widać, kokobiety wiejskie mają więcej do czynienia z kalendarzem, aniżeli mężczyźni.

Odosobnione już dzisiaj „wypady“ adw. Kuśnierza w formie pytań z cyklu „Ni przypiął ni przyłatał“ (np. o uboju rytualnym!) podzieliły los swych poprzedników, przy czym przewodniczący w stanowczych słowach zaapelował do obrońcy tego, by nie powracał ustawicznie do uchylonych już poprzednio pytań.

Kilku świadków-alibistów, którzy opuszczając salę podnosili rękę do hitlerowskiego pozdrowienia, mówiąc przy tym „czołem“ — zostało przez przewodniczącego pouczonych, że na sali sądowej takie pozdrowienie jest niedopuszczalne. Wartałoby pouczyć o tym również oskarżonych i obrońców...

Cały szereg z tej grupy świadków uczestniczył w zbiórce w Chorowicach, a także w marszu na Myślenice. W związku z tym przewodniczący pouczył ich, że mogą nie odpowiadać na pytania, które mogłyby narazić ich na konsekwencje karne. Są to częściowo „maruderzy“, którzy podczas marszu wycofali się i uciekli do swych domów. Do sprawy zeznania ich nie wnoszą nic nowego.

Jednego z tych świadków zapytuje obr. Gajewicz, czy nie było mu wstyd i „markotno“, że wycofał się z wyprawy. Pytanie to przewodniczący uchyla.

Jeden z wezwanych na dzisiejszą rozprawę świadków-alibistów Stefan Syrek nie stawił się w poczekalni świadków — z tej prostej przyczyny, że jest on identyczny z — oskarżonym Syrkiem, którego obrona podała na świadka.

• • •

Serię świadków-alibistów rozpoczyna Feliks Salawa, przebywający w więzieniu. Ma on dać alibi osk. Romkowi, który rzekomo miał przebywać krytycznej nocy u świadka Salawie nic jednak o tej wizycie nie wiadomo. Usilne zabiegi obrońców na nic się nie przydają. Świadek ten o niczym nie wie.

„Żydzi przewrócili stragan“...

W końcu jednemu z obrońców udaje się wydostać od Salawy „rewelację“, że na jakiś czas przed zajściami, Żydzi przewrócili stragan Romka z ubraniami na rynku myślenickim. Żadnego z tych Żydów „straganoburców“ nie przytrzymano.

A szkoda — surowa kara z pewnością by ich nie minęła...

Rozwiana legenda

Głośna na początku rozprawy wersja o „marszu 40 komunistów“ na plebanię i kościół w Skotnikach znajduje swoje echo w zeznaniach świadka alibisty Stanisława Wcisły. Pochodzi on ze Skotnik, wsi podkrakowskiej. Pewnej nocy widział on dwie grupy młodych chłopaków żydowskich, którzy przemaszerowali przez wieś w godzinach wieczornych. Po pół godzinie te same dwie grupy wracały.

Obrońca: Co mówili? — Dobry wieczór. — Czy wygrażali się? — Nie słyszałem. Słyszałem tylko, że między sobą mówili — A czy po tym marszu mówiono na wsi, że trzeba się organizować przeciw komunistom? — Nie słyszałem.

W ten sposób rozwiała się legenda o „marszu na kościół“...

„Męczennik idei“

Z zeznań świadków Jana Papieża i Michała Pobożniaka wynika, że jeden z oskarżonych, Andrzej Płonka, został zwolniony z pracy w Radziszowie przy budowie Domu dziecka za przynależność do Stronnictwa Narod-wego. Polecenie zwolnienia tego oskarżonego z pracy miał dać podmajstrzemu Sobeście — starosta krakowski. Tenże starosta bawiac na budowie, na uroczystości „Wiechy“ zaintonował „Pierwszą Brygadę“ i najgłośniej śpiewał. Gdv robotnicy zaśpiewali następnie „Nie rzucim ziemi“, p. starosta nie brał udziału w śpiewie, czemu świad-- się dziwił.

Ciekawą jest rzeczą, że obrona zrzeka się przesłuchania świadka Sobesty, który nie stawił się na dzisiejszą rozprawę.

Wysiadł, ale w Myślenicach...

Świadek Alfons Pstuś ze Skotnik wiózł kilku oskarżonych na zbiórkę do Chorowic, a następnie przewoził prowianty do Myślenic. O jednym z oskarżonych, który jechał z nim razem na wozie zeznaje, że wysiadł on z wozu przed Myślenicami. Na to wstaje oskarżony Knotek, mówiąc: Ja także wysiadłem z wozu.

Świadek Pstuś: Tak, ale w Myślenicach. (Wesołość)

Wigilia św. Jana

Cała seria świadków powołana została dla wykazania alibi Antoniego Piszczka. Stefan Pałka twierdzi, że w wigilię św. Jana (tj. 23 czerwca) osk. Piszczek przybył do niego o godz. 11 w nocy i przebywał kilka godzin. W toku pytań przewodniczącego świadek ten orientując się, że zajścia były w nocy z 22 na 23 stwierdza, że Piszczek odszedł od niego w wigilię św. Jana tj. 23 nad ranem.

Maria Piskorz widziała Piszczka dnia 23 rano, gdy wychodził ze swego domu. Obstaje stanowczo, że było to 23 czerwca, aczkolwiek nie umie wyjaśnić, co Piszczek robił 18 wzgl. 27 czerwca i czy go wtedy nie widziała. Pamięta tylko, że widziała go 23 czerwca.

Kiedy jechał po węgle?

Franciszek Piszczek jechał razem z oskarżonym Antonim Piszczkiem po węgle do Swoszowic, któregoś dnia w czerwcu około godz. 8 rano. Dokładnie nie pamięta, jaki to był dzień.

Ubój rytualny

Obr. Kuśnierz: Czy świadek wie, jakie straty ponosi rolnictwo z powodu uboju rytualnego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Kuśnierz: Czy świadek wie, w czyich rękach znajduje się pośrednictwo handlowe?

Przew.: Uchylam to pytanie i proszę pana obrońcę o niezadawanie pytań poprzednio uchylonych.

Również świadek Henryk Wydrych właściciel składu węgla w Szwoszowicach nie wie dokładnie, którego dnia Piszczek nabył u niego węgiel. Interesów gotówkowych nie książkuje, wobec czego daty tej nie może dokładnie podać, wie tylko, że zaraz potem były zajścia myślenickie.

Obr. Stuhr idąc za przykładem obr. Kuśnierza zapytuje świadka, czy ma do zwalczania silną konkurencję żydowską.

Przew. uchyla to pytanie.

Świadek Julia Gruszka zeznaje, że Piszczek w dniu 23 czerwca miał zwieźć jej siano jednak nie zwiózł, gdyż pojechał do Swoszowic po węgiel. Wie z pewnością, że było to 23, bo dzień był pogodny, a nadto było to „w te rozruchy“, gdyż widziała policję.

Po podobnych zeznaniach matki i brata osk. Pobożniaka którzy twierdzą, że krytycznej nocy Pobożniak był w domu, zeznaje Zygmunt Kłyś, alibista osk. Płonki. Był on z nim razem dnia 23 czerwca o godz. 7.30 rano. Na pytanie skąd wie, że było to właśnie tego dnia odpowiada, że wtedy zamykali członków Stronnisctwa Narodowego. Alibi osk. Płonce wystawia również ostatni świadek wczorajszy Marian Żmuda.

Rozprawę po godzinie 11.30 przerwano do poniedziałku, w którym to dniu zeznawać ma — jak słychać —— inż. Doboszyński.

Ze sportu

POL. ZWIĄZEK BOKSERSKI wyraził uznanie drużynie polskiej za zdobyte w Mediolanie sukcesy, a szczególnie podziękowanie i uznanie trenerowi Sztamowi za ofiarną pracę. PZB wystąpił z wnioskiem do PUWF-u o wysłanie trenera Sztamma do Ameryki dla pogłębienia wiadomości z dziedziny nowoczesnych metod treningowych w boksie.

ZAMIAST ANGIELSKIEGO TRENERA piłkarskiego Jamesa, którego przyjazd zaczął się komplikować, PZPN zaangażował ponownie na kilka tygodni dotychczasowego trenera Otto, szczególnie dla szkolenia juniorów na obozie w Kozienicach.

KRAKÓW — ŚLĄSK MECZ TENISOWY MIĘDZYOKRĘGOWY odbędzie się dziś w niedzielę na stadionie w Chorzowie. Wszystkie dotychczasowe mecze powyższe w latach 1932, 1935 i 1936 wygrał Śląsk.

JĘDRZEJOWSKA wyjeżdża po turnieju paryskim do Anglii, dokąd zaproszona została na kilka turniejów.

WATERPOLIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ grają wedle terminarza PZP 13/6 z KSZO, 19/6 z AZS-em, 26/6 z Hakoahem lub Legią (zależnie od wyniku eliminacji z 13/6), 3/7 z EKS-em, 17/7 z KSZO, 1/8 z EKS-em, 7/8 z Hakoahem lub Legią, 14/8 z AZS-em.

NA TURNIEJACH TENNISOWYCH W ANGLII mistrzyni tennisa Ameryki Marble przegrała do Angielki Freda James, natomiast Chilijka Lizana kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

KOMISJA RADY NAUKOWEJ WYCH. FIZ. uchwaliła rezolucję, uważającą za konieczność wprowadzenie przymusowych ćwiczeń fizycznych na razie dla pierwszego roku studiów medycznych i kandydatów nauczycielskich, oraz uruchomienie ośrodków akademickich dla ćwiczeń dobrowolnych.

AZS (KRAKÓW) — KKT, MECZ TENNISOWY o drużynowe mistrzostwo Krakowa, wygrał AZS 6:5. Sensacją było zwycięstwo Czyżowskiego nad zeszłorocznym mistrzem Feldmanem. Eder pokonał Gajewskiego, Zysman Brodkiewicza. Para Feldman — Eder zwyciężyła parę Nawratil — Ciężak.

AUSTIN (ANGLIA) pokonał Petra (Francja) w ćwierćfinale turnieju tennisowego w Paryżu, zaś w paniach Sperling — Krahwinkel wyeliminowała Henrotin.

KRAKÓW — ŚLĄSK MIĘDZYOKRĘGOWY MECZ SZCZYPIÓRNIAKA odbędzie się w niedzielę na boisku Wisły. W skład reprezentacji Krakowa wchodzi 4 graczy Makkabi: Sonnenschein, Rittermanowie i Portnoj.

RAN, Polski bokser zawodowy, przegrał w Ameryce wPort Hamilton z Włochem Venturi w 5-tej rundzie przez knock-out, wobec czego postanowił definitywnie powrócić na stałe do kraju.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 22 m
30	Zachód słońca 19 g 21 m
NIEDZIELA	20 Siwan 5697

Akcja pomocy ofiarom żywiołowej katastrofy

W związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła część powiatu chrzanowskiego udał się p. wicewojewoda dr Małaszyński do Jaworzna oraz gromad Dąbrowy i Długoszyn, celem zapoznania się z rozmiarami zniszczenia i szkód. P. wicewojewoda wydał na miejscu zarządzenia w kierunku ulżenia doli ofiar wspomnianej klęski żywiołowej, a p. wojewoda Gnoiński poczynił starania w kierunku uzyskania pomocy.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

Zarząd Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc obudzić w społeczeństwie żywsze zainteresowanie tym nad wyraz humanitarnym stowarzyszeniem, zyskać poważniejszą liczbę członków i zebrać przy pomocy różnych imprez możliwie największą ilość środków materialnych, nieodzownych do osiągnięcia powierzonych Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi obszernych zadań — urządza w czasie od 1 do 7 czerwca „Tydzień P. C. K." z następującym programem:

Dnia 1 czerwca o godz. 18.30: uroczyste otwarcie Tygodnia na Rynku Głównym. Od 2 do 5 czerwca: codziennie między godz. 18.30 a 19.30, w dniu 6 czerwca między godz. 11.30 a 12.30 koncerty orkiestr na Rynku Głównym. Dnia 5 i 6 czerwca: zbiórka w Krakowie oraz powiecie krakowskim na cele P. C. K. Dnia 6 czerwca o godz. 9.30 uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w realności przy ul. Topolowej 18, w której w latach od 1906 do 1910 mieszkał Pierwszy Marszałek Polski, Józef Pilsudski. O godz. 16 (4 pop.) przy III moście na Wiśle pokaz Ratowniczego Oddziału Wodnego P. C. K. oraz Zawody Pływackie: „Z biegiem Wisły". Wstęp wolny.

Chuligański napad w Podgórzu

Ulica Rękawka w Podgórzu była widownią chuligańskiego napadu, którego ofiarą padł 48-letni talmudysta, Abraham Miller. W momencie gdy Miller przechodził ulicą, podeszło do niego dwóch osobników. Jeden z nich chwycił Millera za brodę i uderzył go w piers, natomiast drugi usiłował go kopnąć.

Zaalarmowani krzykami napadniętego, przechodnie pospieszyli mu z pomocą, ale sprawcy zdołali zbiec. Zawiadomiona o wypadku policja, wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia, w wyniku których ujęto obu napastników.

Aresztowani zostali Stanisław Święchowicz, piekarz i Franciszek Kopera, czeladnik piekarski. Obu odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Napad bandycki pod Krakowem

Do mieszkania Franciszka Kozaka w Złotnikach, gm. Wawrzyńczyce (miechowskie) wtargnęło onegdaj w nocy przez okno dwóch zamaskowanych bandytów. — Przebudzony gospodarz wszczął alarm. Jeden z bandytów strzelił do Kozaka, raniąc go w brzuch powyżej pachwiny. Kozaka odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa, za bandytami zarządzono pościg.

Nieudałe morderstwo

Do siedzącego w mieszkaniu Franciszka Musiała w Głogowinach (miechowskie) onegdajszej nocy strzelił ktoś z rewolweru przez okno. Kulą nie trafiła Musiała i uwięzła w ścianie. Sprawcą strzelania, jak się okazało, był Roman Misia, którego aresztowano.

Sprawa herbu miasta Krakowa na posiedzeniu Rady miejskiej

We wtorek 1 czerwca odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa. Na pierwszym miejscu porządku dziennego znajduje się sprawa herbu miasta Krakowa.

Zarząd miejski występuje z wnioskiem, w sprawie wniesienia prośby do ministra Spraw Wewnętrznych o zezwolenie miastu Krakowowi na używanie jako swej oznaki zamiast herbu państwowego i wojewódzkiego wyłącznie herbu miejskiego w postaci renesansowej tarczy, nakrytej złotą zamkniętą koroną królewską, z wyobrażeniem w polu błękitnym muru czerwonego o trzech basztach, z bramą opatrzoną złotą kratą i złotymi podwojami, zawierającą w polu błękitnym białego orła polskiego w złotej koronie, o złotym dziobie i szponach.

Poza tą sprawą na posiedzeniu omawiane będą transakcje gruntowe oraz finansowe.

Szpital św. Łazarza pozwany o 40.000 zł. odszkodowania

Skargę odszkodowawczą przeciw szpitalowi św. Łazarza wniosła Zofia S., domagając się znacznego odszkodowania za wypadek, jaki spotkał ją w czasie pobytu w szpitalu.

Jeszcze przed czterema laty przebywała p. S. w szpitalu krakowskim. Wówczas to w czasie krwotoku zastosowano skrępowanie nóg. Ponieważ zabieg nie był odpowiednio przeprowadzony doznała p. S. porażenia lewej nogi na skutek uszkodzenia nerwu kulszowego.

Spowodowało to konieczność długotrwałego leczenia, które nie usunęło jednak w całości skutków zabiegu. Do dnia dzisiejszego cierpi jeszcze p. S. na dolegliwości, będące następstwem tego wypadku, a w szczególności uskarża się na niedowład nogi lewej.

Obecnie wystąpiła poszkodowana na drogę sądową, domagając się odszkodowania za cierpienia i zwrot kosztów leczenia w wysokości 41.000 zł., jak również renty dożywotniej w wysokości 120 zł. miesięcznie.

Sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Krakowie, który postanowił przesłuchać lekarzy szpitala św. Łazarza i w tym celu rozprawę odroczył.

Czy wyrok śmierci w Krakowie będzie wykonany?

Przed kilkoma dniami relacjonowaliśmy o sprawie Jerzego Wowroscha, dezertera-mordercy, który odpowiadał przed Sądem Wojskowym w Krakowie. Oskarżony o dezercję i zamordowanie obywatela niemieckiego został Wowrosch skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przez cały czas rozprawy Wowrosch milczał i nie odpowiadał ani słowa. Lekarze biegli określili to jako symulację, orzekając, że jest on umysłowo zdrowy.

Obecnie, po ogłoszeniu wyroku śmierci, Wowrosch począł mówić i zachowuje się normalnie. Oczekuje on w więzieniu na wynik rewizji procesu. Obrońcy jego doręczono wczoraj wyrok śmierci i w przyszłym tygodniu wniesiona będzie rewizja do Sądu Najwyższego w Warszawie.

3-letni chłopiec utonął

3-letni Józef Dyduch ze Szreniawy, pozostawiony bez opieki, wpadł do rzeki Szreniawa i utonął. Zwłoki dziecka wydobyto po godzinie.

—<>—

Porażka polskich bokserów w Chicago

Chicago 29. 5. PAT. W bokserskim meczu międzykontynentalnym Europa - Ameryka Henryk Chmielewski przegrał z murzynem amerykańskim Al Wardlow'em na punkty po 3-ch rundach. Znaczna część publiczności wyrażała niezadowolenie z orzeczenia sędziów.

W pierwszej rundzie Chmielewski znalazł się na deskach, lecz nie został wyliczony. W drugiej rundzie posłał na deski Wardlaow'a którego wyliczono do 9-ciu. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy byli już bardzo zmęczeni, próbowali jednakże pokonać przeciwnika nokautem.

Aleksander Polus przegrał z murzynem amerykańskim Williamem Joyce'm. Joyce zwyciężył w zaciekłej walce w 3-ciej rundzie. W pierwszej rundzie walczono dość łagodnie zaś począwszy od drugiej rundy Joyce miał lekką przewagę.

Zamordowali służącą dla zdobycia paszportu

Ryga 29. 5. PAT. Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie niejakiego Stanilewicza z żoną jego na 10 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie służącej. Celem tego morderstwa było zdobycie paszportu bez którego nie mogli wynająć mieszkania, ponieważ Stanilewicz ścigany był jako dezerter i ukrywał się wraz z żoną w lesie.

Na podstawie tego paszportu Stanilewiczowa wynajęła mieszkanie, w którym ukrywał się nadal jej mąż. Trupa służącej z ciężarem u nóg znaleźli rybacy po dwóch miesiącach w jeziorze.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

„T. K" Kraków.		500.—
S. Z. Kraków		100.—
Zebrane w Borku Fałęckim Kraków		47.—
M. H. Nast. Kraków		30.—
I. A. Poser Kraków		30.—
Pers. F-my Grünfeld Schachne Kraków		26.—
P. R.		21.—
Bracia Klein Kraków	10.—	
i za nieprzyjęte od p. inż. Rothowej Kraków	4.—	14.—
H. Kraków		10.—
Mayer Dawid Kraków		10.—
Dr Goldwasser Maksymilian Kraków		10.—
Dr Laksberger Maksymilian Kraków		10.—
Kleinberger Izak Kraków		5.—
S. E. Kraków		5.—
Zamiast kwiatów na dzień matki:		
Karmel Henia i Ila	5.—	
Richter Mala i Fela Kraków	1.—	6.—
Zebrane Stróże		7.50
Schmidt Szama Stróże		5.—
Bóżnica Stróże		5.—
Gross i Klafter Stróże		5.—
	Zł	846.50
Dotychczas wykazano	Zł	4.836.30
Razem	Zł	5.682.80

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem PKO Nr 400.630 lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie Hiszpanii

Genewa, 29. 5. PAT. Dzisiejsze przedpołud nie zajęły ściśle tajne obrady członków Rady Ligi Narodów, poświęcone ostatecznemu ustaleniu tekstu rezolucji w sprawie apelu rządu walenckiego.

O godzinie 12 zebrała się Rada najpierw na posiedzenie poufne, na którym ustalono porządek dzienny i załatwiono kilka drobniejszych spraw, m. in. sprawę poborów Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Następnie odbyło się posiedzenie publiczne, na którym minister Sandler odczytał raport w sprawie Sandżaku Aleksandretty. W raporcie tym p. Sandler proponuje dzień 27 listopada 1937 r. jako datę wejścia w życie statutu dla sandżaku Aleksandretty. Co do sprawy języka urzędowego, raport przewiduje równouprawnienie języka tureckiego i języka arabskiego. W drugiej spornej sprawie, dotyczącej rozgraniczenia, ustalono, że niektóre powiaty, w których znajdu je się mniejszość turecka, , przyłączone będą do Syrii, ale że prawa tej mniejszości będą zabezpieczone.

Po przemówieniach p. Delbosa, Rustu Arasa, Edena i Litwinowa, Rada zatwierdziła raport i przyjęła zawartą w nim rezolucję.

Po krótkiej przerwie, poświęconej znowu poufnym narodom w sprawie rezolucji hiszpańskiej, Rada przystąpiła do obrad w sprawie apelu rządu walenckiego. Przewodniczący Rady odczytał tekst, uzgodniony rezolucji. Po krótkim przemówieniu p. Del Vayo, który wyraża znowu wątpliwość co do skuteczności polityki interwencyjnej, Rada przyjęła następującą rezolucję:

„Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu uwag, przed nią wygłoszonych, potwierdzają zasady i zalecenia, zawarte w rezolucji z dnia 12 grudnia 1936 r., a w szczególności zobowiązania, ciążące na każdym państwie, szanowania nienaruszalności terytorialnej i niezależności politycznej innych państw, zobowiązania, które — o ile chodzi o członków Ligi Narodów — uznane są przez pakt Ligi, —

stwierdza z żalem, że rozwój położenia w Hiszpanii nie wydaje się być tego rodzaju, aby można było sądzić, iż miary, przyjęte przez rządy w związku z zaleceniami Rady, miały już dziś pożądany skutek,

stwierdza, że międzynarodowy system kontroli zobowiązań nieinterwencyjnych jest obecnie stosowany,

przyjmuje z żywym zadowoleniem do wiadomości inicjatywę londyńskiego komitetu nieinterwencji, zmierzającą do wycofania wszystkich cudzoziemskich uczestników walk w Hiszpanii, wyraża nadzieję, że inicjatywa ta będzie urzeczywistniona tak, aby zabezpieczone zostało wycofanie z walk wszystkich cudzoziemców. Wpłynie to — zdaniem Rady — korzystnie na zmianę obecnego położenia, niebezpiecznego dla pokoju ogólnego i zabezpieczy istotne wykonywanie polityki nieinterwencji".

Rezolucja wzywa następnie wszystkich członków Rady Ligi do wszelkich wysiłków, zmierzających do przerwania walk i dania narodowi hiszpańskiemu możności decydowania o własnym losie. W dwuch następnych paragrafach rezolucja potępia stosowanie pewnych sposobów walk sprzecznych z prawem ludzkim, bombardowanie otwartych miast i wyraża podziękowanie instytucjom i rządom za inicjatywę, mającą na celu ochronę ludności cywilnej, a przedewszystkim ochronę kobiet i dzieci przed niebezpieczeństwem wojny.

Po przyjęciu rezolucji 97-ma sesja Rady została zamknięta.

Zbrodniarza „rady" dla Polski

Doboszyńskiemu nie przeszkadza więzienie w pracy publicystycznej

Warszawa, 29. 5. (A). Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" zamieścił w dzisiejszym numerze następującą sensacyjną wiadomość:

Dziś na mieście ukazał się kolejny numer endeckiego tygodnika „Prosto z Mostu", przynoszący na naczelnym miejscu niezwykle znamienny artykuł dotyczący kwestii rolnej. Autor artykułu stoi przy tym na stanowisku, iż robotnicy rolni są elementem zdeformowanym psychicznie i że wobec tego nie należy im oddawać ziemi. Artykuł ten, typowy dla ideologii ONR podpisany jest literkami A. D. Pan D. przedstawiony jest przez redakcję „Prosto z Mostu" jako jeden z najwybitniejszych działaczy i publicystów młodego pokolenia narodowego. Nie podpisuje on się nazwiskiem tylko z pewnych względów". — Nie trudno się domyśleć, że autorem tego artykułu jest nie kto inny jak sam Adam Doboszyński. Jak wynika z tekstu artykułu Doboszyńskiego nie jest to praca dawna, ale pisana ostatnio w ciągu maja br. Pan A. D. polemizuje ustawicznie z artykułem prof. Stanisława Grabskiego, który się ukazał w dniu 9 maja br. Wynika z tego, że artykuł swój Doboszyński napisał w więzieniu krakowskim i że następnie artykuł ten został doręczony redakcji „Prosto z Mostu".

Wiadomość tę „Dziennik Ludowy" opatruje takim komentarzem: „Jest to fakt bodaj że nie notowany w dziejach polskiego wymiaru sprawiedliwości, iż więzień, oskarżony o szereg zbrodni pospolitych jak: rozbój, napad na mieszkanie starosty, rozbrojenie policji itd. występuje publicznie z programowym artykułem politycznym. Na dobitek dzieje się to w okresie trwającego procesu jego współtowarzyszy i w przededniu jego własnego procesu. Przypomnieć tutaj należy, iż w prasie polskiej nie mogły się ukazywać artykuły emigrantów politycznych, gdyż władze sprawiedliwości temu się sprzeciwiały. Tymczasem Adam Doboszyński drukuje sobie bez żadnych przeszkód artykuły mimo, iż uchylał się on od wymiaru sprawiedliwości. Poza tym pismo zwraca uwagę czytelnika, że Doboszyński w więzieniu ma widać dostęp do szeregu pism oraz odpowiednich źródeł, gdyż artykuł swój opatruje szeregiem liczb i cytat. Fakt ten dziwnie odbija od naszej praktyki więziennej, która odmawia osobom, skazanym za drobne nawet przestępstwa polityczne czy przekroczenia prasowe zarówno gazet, książek jak i materiałów piśmiennych. Autor napadu na Myślenice w artykule swym zapowiada rychłe przyjście nowych czasów i nadejście tzw. nowego państwa narodowego.

Także w Poznaniu okupują szkołę techniczną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 5. (Sin.) Z Poznania donoszą: Wczoraj popołudniu odbył się wiec słuchaczów Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu, na którym wyrażono solidarność z akcją studentów szkoły Wawelberga w Warszawie. Celem zadokumentowania te go stanowiska uchwalono jednodniową okupację szkoły. Zajęcia odbywają się normalnie. Ponadto zebrani na wiecu domagali się akademizacji wyższej szkoły w Poznaniu, protestując przeciwko projektowi zamienienia jej na liceum.

Chłopi protestują przeciw eksportowi drzewa

Warszawa. 29. 5. (Sin.) Od czterech dni trwa strajk chłopski w powiecie mieleckim na tle wyrębu drzewa w okolicznych lasach Chłopi wysunęli oryginalne motywy strajku, odmawiając przewożenia drzewa, przeznaczonego na eksport ze względu na to, że eksport ten powoduje brak i drożyznę drzewa budulcowego. Strajkujący chłopi nie dopuszczają również do przewożenia drzewa furmankami, sprowadzanymi przez właścicieli tartaków.

Licytacje majątków w Małopolsce Wschodniej

Warszawa. 29. 5. (Sin.) Na sprzedaż przymusową za długi Tow. Kredytowego Ziemskiego wystawiono na licytację kilkadziesiąt większych majątków w Małopolsce wschodniej. W początkach lipca zlicytowanych ma być 15 majątków w tym 2 w powiecie przemyślańskim, stanowiące własność ukraińskiej instytucji „Narodnij Dom we Lwowie.

Pochwalanie zbrodni

Łódź, 29. 5. (G) W nadchodzący poniedziałek, dnia 31 bm. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się sensacyjna rozprawa karna przeciw adw. Kazimierzowi Kowalskiemu, przewodniczącemu okręgu Stronnictwa Narodowego w Łodzi oraz byłemu radnemu Antoniemu Czernikowi również ze Str. Nar., oskarżonym z art. 151 kod. karn. o pochwalenie zbrodni.

Mianowicie, na burzliwym posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 28 stycznia br. podczas przemówienia radnego Lewina w związku z zabójstwem blp. Szymona Chełminera, radni adwokat Kowalski i Czernik wyrazili się m. in. „Jednego Żyda zabili! Szkoda, że tylko jednego!..."

Do aktu sprawy załączono stenogram z odbytego posiedzenia. Należy zaznaczyć, iż na posiedzeniu tym na galerii parterowej, obok drugiej loży prawej dla korespondentów zamiejscowych, siedział krwawy zbir Jan Antczak, sprawca zamordowania blp. Chełminera i Glizenstajna, skazany przed kilku dniami na 12 lat ciężkiego więzienia.

Mowa Goebbelsa sygnałem do wzmożonych prześladowań katolików w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin. 29. 5. (B) Prasa niemiecka komentuje wczorajsze przemówienie Goebbelsa jako historyczny punkt zwrotny w rozwoju stosunków między państwem a kościołem. Od dnia wczorajszego — pisze „Angriff" — organ Goebbelsa — że państwo narodowe socjalistyczne nie cofa się przed niebezpieczeństwem odkrycia wszystkich posiadanych w swym ręku atutów. W tej chwili interesuje nas kwestia, czy kościół katolicki w Niemczech, począwszy od brata laika, a skończywszy na kardynale i arcybiskupie, podporządkuje się obowiązującym przepisom ustaw państwowych, czy też chce wystąpić jako partia przeciwna, która nie zamierza respektować praw państwowych.

Jak słychać, biskup berliński Preising — zwrócił się do wszystkich księży katolickich w Berlinie, z poleceniem, aby w momencie wygłaszania przez Goebbelsa jego mowy, nie wychodzili na ulice. Zgromadzeni w Deutschland-Halle hitlerowcy nie taili swych wrogich uczuć przeciwko duchowieństwu kaktolickiemu, zawikłanemu obecnie w liczne procesy sądowe o obrazę obyczajności, lecz po każdym bardziej patetycznym zwrocie Goebbelsa krzyczeli: „Precz z nimi!" Gdy dr Goebbels wspomniał o spowiedzi i popełnianych przy niej nadużyciach — rozlegały się grzmiące okrzyki tłumu: Skasować spowiedzi!

* *

Wiedeń. 29. 5. (B) W katolickiej „Reichspost" i oficjalnym organie rządu austriackiego „Neuigkeitsweltblatt" ukazały się dziś artykuły, jednomyślnie potępiające wczorajsze przemówienie Goebbelsa o stosunku państwa do kościoła katolickiego w Niemczech. „Neuigkeitsweltblatt" uważa, że należy się spodziewać nowej, większej fali prześladowań kościoła katolickiego w Niemczech. Sygnałem do tych prześladowań była właśnie wczorajsza mowa Goebbelsa.

Straszliwe żniwo śmierci w Barcelonie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Barcelona. 29. 5. (B) Tak strasznego i potwornego w swych rozmiarach bombardowania, jakie Barcelona przeżyła w dniu wczorajszym nie zanotowano jeszcze podczas walk hiszpańskich. W Barcelonie padło ofiarą bombardowania 71 osób zaś 100 zostało ciężko rannych. — 30-tu zabitych znaleziono później w ruinach jednego tylko domu, całkowicie zniszczonego bombami. 10 zabitych i 50 rannych wydobyto z pewnej kawiarni, zasypanej gradem bomb lotniczych.

Z Barcelony ruszyło 73 samolotów bombardujących w stronę przedmieść które zostały zasypane bombami, powodującymi śmierć dalszych 60 osób.

Nieznany nikomu pisarz rumuński wytacza proces T. Mannowi o -- plagiat

Intryga hitlerowców przeciwko Tomaszowi Mannowi

Bukareszt 29. 5. (C) Publicysta rumuński Aureli Pacurariu z Banatu zaskarżył w sądzie w Timiszoara znakomitego pisarza niemieckiego Tomasza Manna, któremu zarzuca plagiat, twierdząc, że Tomasz Mann opracował swoją powieść biblijną „Młody Józef" na podstawie powieści Pacurario pt. „Faraon Alma". Skarżący domaga się odszkodowania w wysokości 38 milionów lei.

Tomasz Mann za pośrednictwem konsulatu rumuńskiego w Zurychu polecił adwokatowi w Timiszoara, aby zajął się obroną jego interesów. Adwokat ten, nazwiskiem Kende, sprzeciwił się temu poleceniu, wskazując na to, że T. Mann jest obecnie w tak niekorzystnych warunkach materialnych, że nie może sprostać wymaganiom skarżącego i obrony. Następnie zaznaczył adwokat że w tej sprawie nie jest kompetentny sąd rumuński. Prócz tego adwokat zaznacza że chodzić tu może tylko o podobieństwo motywu, autor bowiem nie mógł przypuszczać, pisząc swoje dzieło, że istniała już powieść, której autor również zaczerpnął motywy z historii biblijnej o Józefie.

W rumuńskich kołach literackich sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie, tym bardziej że uważa się ją za inscenizację nazistów niemieckich skierowaną przeciwko sławnemu pisarzowi niemieckiemu — emigrantowi i wrogowi reżimu narodowo - socjalistycznego.

Proces odroczony został na dzień 29 września, ponieważ Sąd ma przesłuchać kilku świadków, których zeznania mają mieć podobno duże znaczenie dla sprawy.

Kilka tysięcy kąpiących się ludzi nie zauważyło tonącego

Lwów, 29. 5. (B). W dniu dzisiejszym przeszukano wszystkie baseny na kąpieliskach w Zamarstynowie. Spuszczono wodę z basenu i znaleziono w jednym z nich zwłoki 11-letniego ucznia Edwarda Niemca który utonął jeszcze we czwartek. Zaznaczyć należy, że faktu zatonięcia nikt nie zauważył, mimo, że kąpało się tam przez 2 dni około 5.000 osób. Ludzie, którzy się tam kąpali, nie wiedzieli, że na dnie basenu leży trup.

Krwawy dramat miłosny

Lwów, 29. 5. (B). Dziś po południu rozegrał się krwawy dramat miłosny w domu przy ul. Źródlanej 16. Do mieszkania swej kochanki przybył 46-letni rzeźnik Rudolf Krzyżanowski z Kleparowa, lecz rodzina kochanki wyrzuciła go z mieszkania. Na progu mieszkania Krzyżanowski strzelił sobie w skroń, ponosząc śmierć na miejscu.

Paryż. 29. 5. PAT. Dziś przybył do Paryża minister spraw zagranicznych Rumunii Antonescu.

P. premier przyrzekł poprzeć żądanie nowych ciężarów podatkowych

Warszawa. 29. 5. PAT. W związku z nadzwyczajnym posiedzeniem zarządu Związku Miast Polskich, poświęconym m. in. sprawie poprawy finansów miast, p. prezes Rady ministrów i minister spraw wewn. gen. Sławoj Składkowski przyjął dnia 29 maja br. delegację zarządu tego związku z prezesem zarządu, prezydentem m. st. Warszawy St. Starzyńskim na czele. P. premier zapewnił delegację, że ze względu na konieczności inwestycyj miejskich i zatrudnienia jak największej liczby bezrobotnych pracowników, ustosunkowuje się pozytywnie do jej postulatów.

Pomoc kredytowa na budownictwo mieszkaniowe

Warszawa, 29. 5. PAT. Przyznana dodatkowo przez komitet ekonomiczny kwota 15 miln. złotych na pomoc kredytową na budownictwo mieszkaniowe została już rozdzielona na poszczególne miasta. W najbliższych dniach poszczególne komitety rozbudowy zostaną powiadomione przez Bank Gospodarstwa Krajowego o wysokości przyznanych im kwot. Finansowanie budownictwa mieszkaniowego z dodatkowego kredytu odbywać się będzie na zasadach, ustalonych w tym zakresie na rok bieżący.

3-ch Polaków wymieniono za lotników niemieckich

Hendaye. 29. 5. (B) Skazani w Bilbao na śmierć lotnicy niemieccy jak i szereg innych jeńców zostali dziś wymienieni na 43 jeńców brygady międzynarodowej, pojmanych pod Madrytem. Chodzi tu o 22 Anglików i 10 Francuzów, 3 Polaków, po 2 Belgów i Duńczyków etc.

Votum zaufania dla rządu w Walencji

Walencja, 29. 5. PAT. Jak wiadomo, podczas ostatniego przesilenia gabinetowego, egzekutywa powszechnej unii robotniczej odmówiła poparcia rządowi, ponieważ Largo Caballero ustąpił z premierostwa i ze stanowiska ministra obrony narodowej. Część związków wyłamała się z tej decyzji i doprowadziła do zwołania zgromadzenia delegatów organizacji prowincjonalnych. Zgromadzenie to uchwaliło wczoraj 24-a głosami przeciwko 14-tu udzielić poparcia obecnemu rządowi w Walencji.

Stan zdrowia królowej Marii rumuńskiej

Bukareszt, 29. 5. PAT. Agencja Rador donosi: Marszałek dworu królewskiego komunikuje, iż profesor dr. Abrami i doktór Mamulea, lekarz przyboczny dworu królewskiego, poinformowali króla Karola o stanie zdrowia królowej matki Marii. Po badaniu lekarskim królowej matki wydano następujący biuletyn: Po zbadaniu królowej matki Marii sądzimy, iż potrzebuje ona dłuższego wypoczynku na skutek anemii spowodowanej przez krwotok żołądka. Krwotok miał miejsce dn. 11 marca rb. Poza tym stwierdzono żylak w lewej nodze, której stan ulega poprawie.

Min. Schacht odleciał do Berlina

Paryż, 29. 5. PAT. Min. Schacht wraz z małżonką odlecieli dziś z lotniska Le Bourget o godzinie 9.55, udając się do Berlina. Na lotnisku żegnali odprowadzających ministrowie Spinasse, Bastid, amb. Francois Poncet oraz amb. hr. Welczek.

Sowiety wysiedlają kolonistów z Biro-Bidżanu

Królewiec, 29. 5. PAT. Z Kowna donoszą: Rząd sowiecki wydalił z granic ZSSRR. 8 Żydów, obywateli litewskich. Żydzi ci udali się do Rosji jako turyści i zamierzali osiedlić się w republice żydowskiej w Biro - Bidżanie. W ostatnich czasach rząd rosyjski wydalił ogółem 30 takich Żydów litewskich.

Kłamstwo jedzie na kłamstwie i kłamstwem pogania

Warszawa. 29. 5. (A) W dzisiejszym „Gońcu Warszawskim“ czytamy:

Prorządowy „Kurier Bydgoski“ w artykule pt. „Obce agentury“ zajmuje się sprawą żydowskiego strajku protestacyjnego, jaki w związku z zajściami w Brześciu miał miejsce w ubiegły poniedziałek. „Kurier Bydgoski“ nie ma nic przeciwko zamykaniu sklepów i przedsiębiorstw żydowskich, zgadza się na zamknięcie ich nietylko na 2 godziny ale i na zawsze, chodzi mu jednak o co innego, o rzecz ważniejszą, a mianowicie o to, kto strajk ten organizował. Wyszło bowiem na jaw, że strajk protestacyjny Żydów polskich nie uchwaliła żadna żydowska organizacja w kraju, a więc w granicach Rzeczypospolitej, lecz komitet organizacyjny Żydowskiego Kongresu Światowego, obradujący w dniach 19 i 20 bm. we Wiedniu. Z jego to nakazu wydano w Polsce odezwę protestacyjną i z jego zarządzenia zamknięto sklepy, on to, ów żydowski komitet we Wiedniu kierował ową akcją protestacyjną bądźcobądź obywateli polskich, a więc ludzi, którym pod groźbą ciężkich kar przez sądy krajowe nie wolno wykonywać żadnych zarządzeń jakichkolwiek władz czy czynników zagranicznych. Pismo prorządowe kończy swe wywody kategorycznym oświadczeniem że „dla obcych agentur, dla narodu pasożytującego na żywym ciele narodu polskiego w nowoczesnym naprawdę wolnym i niepodległym państwie polskim miejsca być nie może“.

Nie trzeba dodawać, że cała historia o zorganizowaniu protestu przez Żydowski Kongres Światowy w Wiedniu jest po prostu wyssana z palca, gdyż ŻAT-na podała wyraźnie, że strajk protestacyjny został proklamowany na posiedzeniu partyj politycznych, jakie odbyło się pod przewodnictwem posła dra Sommersteina.

Zalegalizowanie akcji zbiórkowej na rzecz Brześcia

Warszawa, 29. 5. (A). Centralny komitet pomocy poszkodowanych w Brześciu otrzymał dziś oficjalne pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zalegalizowania akcji zbiórkowej na rzecz ofiar brzeskich. W piśmie tym M. S. W. zawiadamia centralny komitet pomocy, iż jest on upoważniony do sprawowania konroli nad wszystkimi lokalnymi komitetami utworzonymi dla ofiar brzeskich.

Dzieci żydowskie bez chleba, mleka i cukru

Warszawa, 29. 5. (A). W ciągu dnia czwartkowego i piątkowego odbyła się w Warszawie sesja zarządu głównego T.O.Z., na której złożono sprawozdanie o sytuacji zdrowotnej ludności żydowskiej w Polsce a szczególnie w miasteczkach, dotkniętych bojkotem i ostatnimi zajściami. Ze sprawozdania tego wynika, że stan zdrowotny ludności żydowskiej, a szczególnie dzieci jest niezmiernie tragiczny, gdyż z powodu ciężkiej sytuacji finansowej nie ma środków na leczenie chorób mieszkańców żydowskich. Chorzy leżą tygodniami, nie otrzymując pomocy lekarskiej, gdyż oddziały Tozu nie rozporządzają żadnymi funduszami. Przez całe tygodnie małe dzieci nie otrzymują mleka, cukru ani nawet białego chleba. W związku z tym towarzystwo T.O.Z. zwróciło się do dyrektorów Jointu, bawiących obecnie w Warszawie w sprawie wyasygnowania nowych funduszy na dożywianie dzieci żydowskich. Jak wiadomo, dotychczas dożywiano w całej Polsce około 50.000 dzieci żydowskich, lecz z powodu wyczerpania się funduszy musiano to dożywianie przerwać. Z dyrektorami Jointu zostały już omówione projekty akcji dla polepszenia stanu zdrowotnego ludności żydowskiej w szeregu miejscowości w Polsce, lecz na razie nie otrzymano jeszcze z Ameryki odpowiedzi w sprawie funduszy. W związku z tym zwołano na połowę czerwca zjazd krajowy Tozu.

Dziś zjazd rektorów

Warszawa. 29. 5. PAT. P. minister WR i OP prof. dr Wojciech Świętosławski zwołał na dzień 31 maja br. zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

„Jutro“ bez jutra

Warszawa. 29. 5. (A) Od 3 dni nie wychodzi w Warszawie oenerowski dziennik „Jutro“ redagowany przez Wojciecha Wasiutyńskiego. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami w piśmie tym nastąpił rozłam, na skutek którego wystąpiła liczna grupa współpracowników ze Stanisławem Piaseckim i twórcą ONR-u Mosdorfem na czele. Powodem likwidacji pisma jest bankructwo finansowe.

Do czego służą chrześcijańskie kasy bezprocentowe?

Warszawa. 29. 5. (A) Jak wiadomo, przystąpiono niedawno do masowego otwierania w całym kraju chrześcijańskich kas bezprocentowych, powołując się przy tym na pożyteczną działalność podobnych kas żydowskich. Kasy chrześcijańskie zamieniły się jednak szybko w narzędzie walki z handlem i rzemiosłem żydowskim na prowincji Dzięki tej „pożytecznej“ działalności kasy te otrzymują coraz to nowe kredyty rządowe i komunalne. Wszystkiego tego jednak było za mało, gdyż oto zwołano na jutro do Warszawy pierwszy zjazd delegatów 300 chrześcijańskich kas bezprocentowych. — Zjazd ten omówi plan dalszej działalności, oraz sposoby otrzymania dalszych kredytów i subsydiów.

Pierwszy proces o strajk okupacyjny

Warszawa. 29. 5. (A) Od 2 miesięcy trwa strajk okupacyjny w warszawskiej fabryce koronek Nowakowskiego. Kiedy fabrykantowi nie udało się wprowadzić łamistrajków do fabryki, wniósł on do sądu skargę przeciwko 46 robotnikom, prosząc o wytoczenie im procesu o bezprawne okupowanie fabryki. Będzie to pierwszy w Polsce proces o strajk okupacyjny.

Uciekinierzy z Dubna otrzymali pomoc z zewnątrz

Warszawa, 29. 5. (A). Mimo energicznego pościgu za zbiegłymi więźniami z więzienia w Dubnie nie udało się dotychczas ująć ani jednego. Stwierdzono jedynie, że więźniowie otrzymali pomoc z zewnątrz. Wszyscy uciekinierzy należeli do komunistycznej organizacji ukraińskiej. Uciekający zaopatrzeni byli w broń. Skąd tę broń otrzymali, dotychczas nie stwierdzono.

Drobne wiadomości palestyńskie

Kair, 29. 5. ŻAT. Dziennik egipski „Al Achram“ donosi z Genewy, że Anglia rzekomo zwróciła się do przedstawicieli innych państw celem wysondowania ich opinii w sprawie Palestyny. Informacje te są potrzebne Anglii w związku ze sesją komisji mandatowej, wyznaczonej na lipiec. Dziennik egipski dodaje, że zarówno Polska jak i Rumunia zdradzają żywe zainteresowanie dla spraw palestyńskich ze względu na możliwości imigracyjne do tego kraju.

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. W pobliżu Ramleh odbyło się starcie między uzbrojoną bandą arabską a policją konną. Strzelanina trwała blisko godzinę, lecz w końcu Arabów rozproszono.

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. W okolicy wsi arabskiej Tarsicha w pobliżu Akko odbyły się pod przewodnictwem generała Dilla wielkie manewry wojskowe.

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Na pograniczu Palestyny i Transjordanii wprowadzono — jak ŻAT-na już doniosła — surową kontrolę. Straż graniczna nie wpuszcza osób, które nie posiadają paszportów i nie mogą się wykazać pewną sumą pieniędzy, i udowodnić jak długo zamierzają pozostać w kraju. Przepisy te dotyczą również obywateli palestyńskich, udających się do Transjordanii. Postanowienia te mają charakter stały, nie zaś przejściowy.

Londyn, 29. 5. ŻAT. Emir Transjordanii Abdullah opuścił Londyn. Na dworcu żegnali go admirał Bremley, w imieniu ministra kolonii sir Ronald Stors lord i lady Lamington oraz liczni urzędnicy ministerstwa kolonii.

—<>—

Czy odbędzie się kongres żydostwa polskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5. (A). W Centralnym Urzędzie Palestyńskim odbyło się posiedzenie członków komitetu administracyjnego żydowskiego kongresu światowego w Polsce, którzy uczestniczyli w sesji komitetu w Wiedniu. Na posiedzeniu tym postanowiono na najbliższą środę zwołać sesję 21 członków rady polskiego kongresu na którym to posiedzeniu zostanie opracowany plan propagandy na rzecz zwołania kongresu żydostwa polskiego na miesiąc październik do Warszawy. Jak się okazuje, zwołanie takiego kongresu ludowego napotyka na poważne trudności z powodu stanowiska socjalistycznych organizacyj żydowskich, które, poza Poalej Syjonem prawicą, na razie nie chcą brać udziału w kongresie oraz Agudy, której stanowisko jest na razie jeszcze negatywne.

—<>—

Dziwaczne żądanie rządu japońskiego

Tokio. 29. 5. (ŻAT) Władze policyjne wydały dziś zakaz zbiórek pieniężnych na Palestynę. Władze japońskie wysunęły dziwaczne żądanie, aby przedłożono im dowody, że zebrane na fundusze palestyńskie pieniądze nie dostaną się do Moskwy. Wszystkie perswazje okazały się bezskuteczne i władze japońskie zakazały zbiórek pieniężnych na rzecz Palestyny. Jest to niewątpliwie skutek wzmożonej ostatnio antyżydowskiej hitlerowskiej agitacji w Japonii.

Skazanie podpalacza synagogi w Nowym Jorku

Nowy Jork. 29. 5. (ŻAT) Sąd skazał na 3 i pół roku więzienia Aleksandra Kindermanna, Niemca, który w dniu 27 marca (w pierwszy dzień Wielkanocy) podpalił synagogę "Shaare Zion" w Nowym Yorku. Kindermann był od 25 lat dozorcą synagogi i spełniał swe funkcje także w czasie pożaru. Pierwotnie wypierał się winy, później jednak przyznał się, że trzykrotnie usiłował podpalić gmach synagogi. Czwarta próba była skuteczna i pastwą ognia padło 18 zwojów rodałów i cały budynek uległ poważnym uszkodzeniom. Kindermann został skazany warunkowo na 10 lat, zaś bezwzględnie na 3 i pół roku więzienia.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26, Drach Teodor, Madalińskiego 9, tel. 104-45 Friedner Fryderyk, Lelewela 12, Oberländer Natan, Al. 29 Listopada 75; — dyżur nocny: Horowitz Maks, Jasna 7, Fischhab Izydor, Sebastiana 33, Friedmann Zofia, Śląska 20, tel. 151-08, Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1; — dyżur tylko dzienny: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

KTO BĘDZIE SZEFEM BEZPIECZEŃSTWA W KRAKOWIE?

Ostatnio pisaliśmy o mającej nastąpić zmianie na stanowisku naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskim. Jak słychać stanowisko to objąć ma p. Zygmunt Muchniewski.

ZJAZD MATURZYSTÓW GIMNAZJUM IM. DRA CH. HILFSTEINA.

Absolwenci gimnazjum im. Dra Ch. Hilfsteina z r. 1927 urządzają zjazd z okazji dziesięciolecia egzaminu dojrzałości. Zjazd odbędzie się 6 czerwca w gmachu gimnazjum przy ul. Brzozowej 5.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM IM. KOŁŁĄTAJA.

Egzamin dojrzałości w pryw. Gimnazjum Koed. im. ks. Hugona Kołłątaja w Krakowie odbył się pod przewodnictwem p. Edwarda Türschmida, dyrektora VI. Państwowego Gimnazjum. Do egzaminu przystąpiło 26 uczenic i uczniów zakładu, nadto 1 eksternista. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balicki Jerzy, Broch Eleonora, Buchsbaum Edyta, Czuraj Halina, Hubert Helena, Karol Leopold, Kawecka Helena, Kawecka Zofia, Kerner Regina, Klimek Józef, Korzeniak Stefania, Kwapniewska Krystyna, Lauterbach Ewa, Machnicki Stanisław, Pacanower Mela, Piątek Maria, Romanowska Karolina, Sarama Krystyna, Schönker Lila, Sotowicz Józef, Stawowczyk Aleksandra, Szybowicz Irena, Taffet Franciszka, Jabłoński Stanisław (ekst.).

WAŻNE DLA FILATELISTÓW.

W czasie trwania Międzynarodowego IV Turnieju Szachowego o mistrzostwo Polski w Juracie tj. od 23. maja do 10 czerwca br. placówka pocztowa czynna na terenie turnieju będzie używała specjalnego datownika propagandowego z napisem „Międzynarodowy IV Turniej Szachowy o mistrzostwo Polski“.

Filateliści pragnący uzyskać odciski tego datownika mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i opłacone wg. taryfy, przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do agencji poczt.-telekom. Jurata z naklejonymi na nich znaczkami opłaty, odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem propagandowym prześle agencja poczt.-telekom. Jurata niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

—<>—

— GNIAZDO „AKIBY“, z okazji „Dnia Matki“ zaprasza matki naszych członków na uroczystość, która odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu org. Krakowska 49.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNI WYSTĘP SŁYNNEGO BALETU HINDUSKIEGO UDAY SHAN-KAR.

Dziś w niedzielę 30 b. m. w Starym Teatrze wystąpi sławny Balet Hinduski Uday Shan-Kar, który na wczorajszym wieczorze był entuzjastycznie przyjmowany i swoimi oryginalnymi produkcjami olśnił licznie zebraną publiczność, która darzyła wykonawców gorącymi, niemilknącymi oklaskami.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu oryginalna sztuka E. O'Neilla „Cesarz Jones“ i F. T. Marinetti'ego „Jeńcy“. Dziś wieczorem, po cenach zniżonych interesująca sztuka P. Frondaie'go „Dom osaczony“. Główną rolę kobiecą odtwarza Zofia Jaroszewska. Jutro po cenach zniżonych, cieszące się wielkim powodzeniem „Wesele Figara“ w premierowej obsadzie. We wtorek powtórzenie wspaniałego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Doskonała w całości rewia p. t. „Wesołe dni Krakowa“ bawi publiczność, która wychodzi z teatru pod dużym wrażeniem. Jest to zasługą świetnych wykonawców, a więc: duetu tanecznego Bergielskiej i Morana, tria kobiecego „FF“, S. Wolińskiego i M. Żejmówny.

— DZIŚ KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII KRAKOWSKIEJ o godz. 11.45 pod dyrekcją Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego. Jako solistka wystąpi art. opery Maria Bieńkowska. Piękny program jak również wykonawcy ściągną niezawod nie melomanów krakowskich na powyższy koncert do sali Starego Teatru. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Robinzon Cruzoe.
APOLLO: „Ramona“ (Loretta Young, Don Ameche)
ATLANTIC: „Niedokończona symfonia“ (Marta Eggerth, Hans Jahray) i „Brodway Bill“ (Warner Baxter, Myrna Loy).
BAGATELA: „Dżentelmen kocha inaczej“ (Barbara Stanwyck) oraz rewia p. t. „Wesołe dni Krakowa“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pod dwiema flagami“.
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety“.
STELLA: „Tajemnica Panny Brinx“ (Stępowski, Karoz).
SZTUKA: „Małżeństwo z miłości“ (Myrna Loy, Warner Bacter).
UCIECHA: „Pasteuer“ z Paulem Muni.
WANDA: „Jestem niewinny“ (Silvia Sidney, Spencer Tracy).

Jaką rolę winna mieć Belgia w pakcie zachodnim

Paryż. 29. 5. PAT. W czasie rozmów genewskich odbytych między ministrem Delbosem, Edenem i Spaakem ustalono, jak twierdzą korespondenci dzienników paryskich, formę jaką przybierze zmiana poglądów w sprawie zorganizowania bezpieczeństwa na zachodzie. Chodzi mianowicie nie tylko o pakt obejmujący Francję, Belgię, Anglię, Niemcy i Włochy, lecz także o rozciągnięcie go, jak informuje „Le Petit Parisien“ na Holandię i Luksemburg. Stanowisko Belgii zostało już określone w czasie rozmów brukselskich. Pozostaje jednak jeszcze do wyjaśnienia czy stanowisko Luksemburga, który pragnąłby zachować swą neutralność przy równoczesnym wzmocnieniu obronności. Podobnie sformułowane zostało i stanowisko Holandii.

Korespondent „Le Petit Journal“ twierdzi, iż w wyniku rozmów niemieckich uznana została teza Francji wskutek czego 1) Belgia nie będzie prowadziła bezpośrednich rokowań z Berlinem, lecz zachowa solidarność z Francją i Anglią; 2) Punktem wyjścia nowych rokowań, które prowadzone będą przez Foreign Office, będzie doktryna francuska, łącząca bezpieczeństwo na zachodzie z ogólnym uregulowaniem, kwestyj europejskich.

„L'Oeuvre“ twierdzi że Niemcy uzależniły swój udział w konferencji o pakt zachodni od 1) zajęcia przez Belgię stanowiska od powiadającego istotnie położeniu państwa neutralnego, 2) Nie łączenia paktu zachodniego z ogólnym bezpieczeństwem europejskim, 3) Nie wykluczania z rokowań rewindykacyj kolonialnych. Pierwszy i trzeci z tych warunków został odrzucony, drugi zaś ma dla Francji znaczenie zasadnicze.

Niemcy nie wierzą w pacyfikację Hiszpanii

Berlin. 29. 5. PAT. Sceptycyzm z jakim przyjęły niemieckie koła polityczne inicjatywę hiszpańską W. Brytanii ustępuje dziś miejsca pełnemu pesymizmowi co do realności wszelkich pojednawczych prób na terenie Hiszpanii. Doprowadzenie do pacyfikacji nie leży dziś, jak oświadczają, w kołach narodowo socjalistycznych ani w interesie rządu w Walencji, ani Moskwy, gdyż stanowiłoby pośrednie przyznanie się ich do klęski. Wystąpienie delegata Walencji, oraz Litwinowa w Genewie potwierdzają te przypuszczenia, a taktyka podjęta ostatnio przez rząd walencki budzi w Berlinie zaniepokojenie. Niemieckie koła polityczne wskazują że rząd w Walencji przeszedł obecnie do jawnych ataków. Bombardowanie statków włoskich, niemieckich i brytyjskich jest prowokacją mocarstw, biorących udział w międzynarodowej kontroli wybrzeży hiszpańskich Rządy Rzeszy i włoski zapowiedziały bez ogródek, iż zagrożone okręty ich przystąpią bez zwłoki do kontrataków dla własnej obrony. Dotychczasowej powściągliwość komendantów ich zawdzięcza się wyłącznie silnemu opanowaniu własnych nerwów.

3 miliony ton błota zalało miasteczko

Meksyk. 29. 5. PAT. Obsunęła się ziemia w zagłębiu naftowym w pobliżu m. Tlelpujahua. 3 miliony tonn błota, przesiąkniętego naftą zalało miasteczko, rozlewając się na przestrzeni 2 klm. Dotychczas wydobyto 53 trupy oraz 24 rannych z czego 10 ciężko.

Zakaz przemawiania na zebraniach kościelnych

Berlin, 29. 5. PAT. W związku z aresztowaniem wśród pastorów tzw. „Bekenntniskirche“ wydany miał być zakaz wygłaszania przemówień podczas zebrań kościelnych.

Litwa urządziła też obóz koncentracyjny

Berlin, 29. 5. PAT. Z Kowna donoszą, że uruchomiony w pobliżu miejscowości Krottingen obóz pracy przymusowej został oddany do użytku. W myśl ustawy przyjętej przez sejm litewski z końcem roku ub. w obozie tym przebywać mają osoby, skazane drogą administracyjną za zagrażanie bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu.

Wielkie zamówienia rumuńskie dla Niemiec

Berlin, 29. 5. PAT. Jak informują, wytwórnie niemieckie w Nadrenii otrzymały od rumuńskich hut państwowych w Siedmiogrodzie zamówienie na wykonanie urządzeń stalowni, walcowni i elektrowni. Zamówienie to równa się wartości 18.000.000 marek niemieckich. Pertraktacje na ten temat toczyły się od połowy roku 1935 i zostały dopiero obecnie ukończone.

Europa remisuje z Ameryką w zawodach bokserskich

Chicago, 29. 5. PAT. Rozegrany w sobotę o godz. 4-tej nad ranem według czasu europejskiego w Chicago mecz pomiędzy reprezentacjami bokserskimi Europy i Ameryki zgromadził na stadionie w Chicago 25 tysięcy widzów. Obecnych było również bardzo dużo Polaków, którzy przybyli powitać polskich bokserów walczących w reprezentacji Europy. Zawody zakończyły się właściwie sukcesem Europy która wywalczyła z silną reprezentacją Ameryki na własnym terenie wynik remisowy 8:8.

WALNE ZGROMADZENIE
STOW. EKSTERNAT DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY ŻYDOWSKIEJ

odbędzie się w niedzielę 6 czerwca br. o g. 10 przedp. w lokalu Stow. przy ul. Dajwór 21 (a nie o godz. 12-tej jak mylnie z powodu błędu zecerskiego podano). W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 10.30 przedp. bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokółu z ostatniego W. Z.
2) Sprawozdanie z działalności Wydziału i kasowe za rok 1936
3) Dyskusja i uchwalenie absolutorium
4) Wybór nowego Wydziału
5) Zmiana statutu
5) Wnioski i interpelacje.

Za Wydział:
R. Billigowa, przew. — H. Keplerowa, sekr.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA“
KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 11.

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej.
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

WPISY
PRYW. GIMNAZJUM KOED. im. Ks. Hugona KOŁŁĄTAJA
z prawami szkół państwowych w Krakowie ul. Czapskich 5

przyjmuje wpisy uczniów i uczenic codziennie od godz. 9—13-tej.
Lokal szkolny nowocześnie urządzony, pracownie naukowe, opieka lekarska: lekarz, lekarka, dentysta.

Gimnazjum Męskie „Tachkemoni“
KRAKÓW, MIODOWA 26, TEL. 171.45.

Wychowanie religijne. Przedmioty judaistyczne w szerokim zakresie. Dla mniej przygotowanych z judaistyki przewiduje się specjalne kursy.
Uczniowie z prowincji korzystają ze zniżek czesnego.
Wpisy przyjmuje kancelaria codziennie. Informacji udziela Dyrekcja między godz. 11—12. 2497k

Obwieszczenie o licytacji

Dnia 2. czerwca 1937 r. o godz. 9.30 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala Nr. 35, II. p. ponowna licytacja połowę dwupiętrowego domu czynszowego położonego przy ul. Miodowej narożnik Bożego Ciała (whl 128. Dz. VIII). Cena wywoławcza wynosi obecnie zł. 65.333.35. Bliższe szczegóły w Sądzie Grodzkim (Sygn. III. 5. E. 226/36).

Zarząd Miejski w Stoł. Król. Mieście Krakowie
Nr. 11903. M. W. K. 1937.

Kraków, dnia 24 maja 1937 r.

OGŁOSZENIE
przetargu publicznego na budowę kanału ulicznego.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie — Miejskie Wodociągi i Kanalizacja ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie kanału ulicznego w ulicy Księcia Józefa, Dz. Zwierzyniec w Krakowie, a to

kanału betonowego o przekroju 105/70 na długości 691 mb,

sztolni dla kanału o przekroju 170/140 na długości 230 mb.

oraz wykonanie przelewu burzowego.

Oferty wnosić należy do M. Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie, ul. Senatorska 1, do dnia 3. czerwca 1937 r. do godziny 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12.15.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy złożyć w Kasie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Plany, kosztorysy i warunki budowy można przeglądać w Miejskich Wodociągach i Kanalizacji drzwi Nr 31, gdzie również można nabywać formularze i warunki ofertowe za opłatą 5 zł.

Oferujący obowiązany będzie zatrudnić robotników, wskazanych przez Fundusz Pracy w Krakowie i na warunkach przez tenże Fundusz oznaczonych.

Za Prezydenta miasta:
Dr Rudolf Radzyński wr.
wiceprezydent miasta.

Zdrojowiska

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA“ poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże“ R. Panzer, B. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA“ poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

DLA DZIECI PENSJONAT „LILIA“ W RABCE ZDROJU. Przyjmuje dzieci od 4—15 lat, kierownictwo fachowych instruktorów, 5 razowy posiłek. Kuchnia rytualna. Ceny b. przystępne. Zgłoszenia KRAKÓW, Mgr. I. Wild, Przemyska 3 Tel. 107-64. 2313g

RABKA. Pensjonat — „LEŚNICZANKA“. Nowy zarząd. Pokoje słoneczne, werandy, taras. Woda bieżąca, radio, patefon, telefon. Położenie piękne obok parku, łazienek. Kuchnia obfita rytualna. Ceny przystępne. 2181g

RABKA - ZDRÓJ naprzeciw Zakładu kąpielowego po gruntownym remoncie prowadzę obecnie swój znany pensjonat „Wawrzyńcówka“. Polecam piękne pokoje z balkonami wodą bieżącą, dużym ogrodem, przyjmuję również dzieci pod macierzyńską opiekę. Zgłoszenia Ewa Malcowa, Rabka — telefon 240. 2185g

PENSJONAT „KEH“ — Rabka uprasza o łaskawe wcześniejsze zamawianie pokoi. 2262g

RABKA. Pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ „Janina — Jedynaczka“ proszą o wcześniejsze zamówienia“. 2831k

RABKA willa „LILIA“ — Weintraubowej poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem Kuchnia rytualna. Polana las, rzeka. Dla dzieci opieka pedagogiczna. Zgłoszenia przyjmuje: Weintraub, Kraków, Miodowa 51 od 1-go czerwca Rabka — Garncarska 56. 2278g

ZARYTE — RABKA. — Przyjmie pod troskliwą opiekę dzieci na wakacje Zofia Jakubowska, Kraków, Urzędnicza 39, tel. 134-63. Ceny przystępne. 2299g

RABKA „Anna“ telefon 253 pod zarządem Mandelbaumowej poleca pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą Ceny w I-szym sezonie niskie. 2537k

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA“ obok łazienek pięknie położony, pokoje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA“ tel. 260, — „JEDYNACZKA“ — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2800k

RABKA telefon 200. Pełnokomfortowy Pensjonat „SULIMA“ Gusty Melcerowej otwarty maj, czerwiec. Ceny zniżone. 2461k

RABKA. Mieszkanie pełnokomfortowe urządzone, na sezon letni do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, tarasy, centralne piękne położenie. Kraków, tel. 114-27. 2955k

RABKA. Pensjonat pełnokomfortowy „Poranek“ — pod zarządem Anny Fränklowej, Elzy Feinerowej poleca pokoje słoneczne, — znakomitą kuchnię rytualną. Przyjmuje się dzieci szkolne młodzież pod troskliwą odpowiedzialną opiekę. 2614k

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 825. 2740k

KRYNICA. — WILLA UŁANA DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także dietetyczna. Ceny niskie. 2880k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „TOSCA“. Kuchnia wykwintna. Auto. Ceny przystępne. Strelingerowa. 2600k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w pensjonacie „OPIEKA“ DROWEJ BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: ul. Tomasza 18. 2799k

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA“ i „ZONKA“ Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Feliciánek 16 m. 9. 19½—20½. 2071g

JORDANÓW MOLEJOWA Tani nieskrępujący, miły pobyt zapewnia pensjonat Klapholz. Kuchnia wykwintna, rytualna. 2807g

SWOSZOWICE obok Krakowa, bardzo silne zdroje siarczane. Zakład kąpielowy otwarty od 1 czerwca codziennie. 2943k

DZIECI do Zakopanego. W cenie BARDZO przystępnej przyjmę GRUPOWO do komfortowego pensjonatu w Białem do 20 dzieci w wieku szkolnym. Zgłoszenia Nowy Dziennik dla „Inż. Berglasowej“. 2778k

TRUSKAWIEC
Pensjonat „WAWEL“
poleca słoneczne pokoje komfortowe z balkonami, ciepłą i zimną wodą. Pierwszy rzędna kuchnia rtualnoa, duża sala jadalna, radio, ogród i taras. Ceny niskie
Schillay

LODOWNIE — CHŁODNIE
MASARSKIE, RESTAURACYJNE I POKOJOWE
WYKŁADANE KAFELKAMI b. higieniczne
Wytwórnia **GOLDSTEIN**
KRAKÓW — SZEWSKA 17 telefon 178-47

PENSJONAT „SÜSSMANN“ obecnie pod zarządem Weisfeldówny i Wildsteinówny w Krościenku n/D po gruntownym remoncie poleca w pięknie położonej willi pokoje z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia rytualna. 2976k

WAŻNE dla kuracjuszy. Z dniem 15 maja kursuje samochód ciężarowy z bagażami do GOCZAŁKOWIC, SZCZYRKU, BYSTRY. Ceny przystępne. Zgłoszenia dzień wcześniej. „Express“ Kraków, Miodowa 20 tel. 14581. 2905k

ZAWOJA „PODHALANKA“ pięknie położona w lesie B. Solenderowej. — Poleca pokoje słoneczne z wykwintnym ściśle rytualnym utrzymaniem. 2931k

PIWNICZNA — ZDRÓJ nad Popradem. — Pensjonat „Piwniczanka“ blisko łazienek kąpiele mineralne, borowinowe, rzeczne i słoneczne. Kuchnia wykwintna, rytualna. Zarząd: Baron i Molkner. 2818g

Przed wyjazdem na letnisko
wszyscy kupują OBUWIE
Bracia Klein, Kraków
Starowiślna 17
(vis-a-vis Kina „UCIECHY“)

Specjalność obecna
Obuwie higieniczne i przewiewne z fabr. Hermana Hirscha (w kolosalnym wyborze)

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Royal“ gruntownie odnowiony ciepła i zimna woda w pokojach, duży taras, radio w każdym pokoju, pod zarządem Loli z Becków Herzogowej. Otwarcie 10 maja, telefon 269. 2428k

PEŁNOKOMFORTOWY
pensjonat
„JAGIELLONKA“
W KRYNICY-ZDROJU
pod zarządem
Drówej F. Regenbogenowej i A. Schwarza czynny od 1-go maja. — Centralne położenie obok Nowych Łazienek Słoneczne pokoje z balkonami. Wykwintne utrzymanie. Kuchnia dietetyczna. Sala bridżowa.

KRYNICA — pensjonat „BAJKA“. Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa.

KRYNICA. Pensjonat — Restauracja Lichtingerowej Willa Maria — Małgorzata, telefon 121, poleca piękne, komfortowe pokoje. Kuchnia rytualna. Dawniej Węgierska — Korona. 2509k

KRYNICA. PREMIA DLA CZYTELNIKÓW. Pokoje słoneczne z komfortem, — wykwintną rytualną kuchnię poleca PENSJONAT „GRAND“. Czytelnicy „Nowego Dziennika“ otrzymują w pierwszym sezonie 20% zniżkę za okazaniem tego inseratu. 2793k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „PORANEK“ Erny LILIENTHAL otwarty cały rok. Ceny zniżone. 1930k

MYŚLENICE — Zarabie. Pensjonat Rotha poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. 2327g

KROŚCIENKO n/D Pensjonat „KWIATEK“ R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — Plaża. — Wykwintna kuchnia rytualna. 2179g

PENSJONAT DLA DZIECI USTROŃ (Śląsk) komfort, ochroniarka, lekarz, las, woda. Mgr. STAHROWA, Kraków, Fenna 4. 2768k

TRUSKAWIEC „DIANA“ Felda gruntownie odnowiona, ciepła i zimna woda w każdym pokoju, duży taras, balkony, radio, telefon. Kuchnia rytualna, wykwintna, obfita, dietetyczna. W czerwcu ceny zniżone. 2933k

USTROŃ. Pensjonat — „Trzy Róże“ TEL. 41 poleca słoneczne komfortowe pokoje z bież. ciepłą i zimną wodą. Pierwszorzędna kuchnia RYTUALNA pod fachowym kierownictwem. Duża sala jadalna ogród w pobliżu plaża i las. Ceny na maj i czerwiec niskie. ZARZĄD. 2597k

KRYNICA. Noczesny pensjonat „SPLENDID“. — Wszelkie wygody. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 2510k

RABKA
Pensjonat „SWIT“
pod zarz. Henryka BECKA
tel. 218
uprasza o wcześniejsze zamówienia

ZAWOJA MIESZKANIA do wynajęcia. Wiadomość Kraków, tel. 182-42. 2341g

DZIECI do „UCIECHY“ w ZAKOPANEM! Kier. pedag. Mgr. Dunka KERNER Kraków, Floriańska 15. — tel. 147-97, godz. 4—5. Zarząd: inż. Genia LEUCHTEROWA, Zakopane „Uciecha“. 2950k

MUSZYNA. — pensjonat „Bristol“ tuż przy plaży, obok łazienek, poleca pokoje słoneczne z balkonami, woda bieżąca, komfort, znana wykwintna kuchnia rytualna. Zarząd Miny Weissowej. 2924k

RYTRO: JUTRZENKA — pensjonat dla młodzieży. — Opieka pedagogiczna i lekarska. Wychowanie fizyczne. Urządza od szeregu lat. REINHOLD nauczyciel Mizrachi, Starowiślna 60. 2337g

PENSJONAT „Goldberg“ w MILÓWCE (koło Rajczy) położony w pobliżu gór, — wody, plaży, posiada eleganckoumeblowane pokoje z pościelą, kuchnia rytualna pod opieką rabinatu, telefon, radio, kort tenisowy. W każdą niedzielę dancing. Ceny przystępne. ANNA STRZEGOWSKA, Dąbrowa Górn.

Interesy handlowe

PRZEDSTAWICIELSTWA składem konsygnacyjnym poszukuję. Kaucja 20.000.— Zgłoszenia Kraków, Posterestante dow. osob. 88. 2356g

POSZUKUJĘ finansisty z 5—20.000 złotych. Oferty pod „100% gwarancji i ewentualnie stała posada“. Nowy Dzienik. 2260k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

LAVOIRÓW (umywalek) kilkanaście okazyjnie kupię. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika“ pod „Gotówka“ 2847g

Sprzedaż

NAJTAŃSZA szczotkarnia poleca wszelkie rodzaje szczotek i pendzli. Brenner Bożego Ciała 22.

NA LATO wygodne GORSETY, biustniki poleca C. Nadelowa, RYNEK GŁ. 9, Pasaż Bielaka. 2470k

KOMPLETNE urządzenie do obciągu piwa flaszkowego oraz „Berkenfeld“ filter, okazyjnie sprzeda Józef Mandelbaum Trzebinia ul. Krakowska 514. 2298g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideał“, Katowice Słowackiego 20. — 2593k

PODCZAS dni Krakowa wysprzedajemy zapasy trykotowej i lavablowej bielizny damskiej z 10% rabatem od cen fabrycznych. „Ega“ Kraków, Szewska 23. 2995k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 18. 1494k

DOM nowy, trzechpiętrowy, komfort luksusowy, dochód, roczny 9.200 cena 110.000 gotówką 80.000.
DOM nowy, dwupiętrowy, komfort, dochód roczny 3.000 cena 30.000 sprzeda Rubin, Kraków, Wielopole 26. Wielki wybór realności. — 2992k

BIURO „Merkur“ Kraków, Dietla 59 Telefon 176-89
KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesny komfort — sklepy Pożyczka długoterminowa. Dopłata 70.000.
KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa Pożyczka Banku Gospodarstwa. Dopłata 50.000.
KAMIENICA komfortowa. Dochód 4.400. Gotówka 30.000 Wielki wybór Realności oraz Parcel budowlanych. 2988k

BIURO Gelbera, Kraków — Starowiślna 8. Telefon 135-76 sprzeda:
DOM nowy pełnokomfortowy 39 ubikacyj — 125.000 zł. GOTÓWKA 45.000 ZŁ. reszta długoterminowa B. G. K.
DOM nowy pełnokomfortowy 21 ubikacyj 73.000 zł.
DOM nowy, pełnokomfortowy 15 ubikacyj 53.000 zł.
DOM w śródmieściu przy pryncypalnej ulicy, narożnik z kilkoma SKLEPAMI 85.000 zł. dochód netto 9%.
DOM nowy LUKSUSOWO-KOMFORTOWY NAROŻNIK w CENTRUM piękny ogród 120.000 zł. gotówką 40.000 zł.
DOM nowy SUPERKOMFORTOWY w najpiękniejszej dzielnicy, WINDY osobowe i towarowe, centralne ogrzewanie 330.000 zł. DOCHÓD 34.000 ZŁ. 2966k

ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE W KRAKOWIE STAROWIŚLNA 1

ZAWIADAMIA że ZEBRANIE INFORMACYJNE

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 30 MAJA O GODZ. 11 PRZED POŁ. W KANCELARII SZKOŁY. — — —

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

TECHNIK z zakładem poszukuje lekarki dentystki z dyplomem polskim. — Zgłoszenia Munisch Schärf Śniatyn. 2284g

URZĘDNICZKA ze znajomością buchalterii i czynności kasowych potrzebna od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika. pod „Orientacja“. 2351g

BUCHALTERA RUTYNOWANEGO, wybitnego fachowca, najchętniej przysięgłego przyjmę do spółki celem założenia biura buchalteryjnego. Zgłoszenia do Nowego Dziennika sub: „Czerwiec“ 2264g

GIMNAZJUM i Liceum o 3 wydziałach poszukuje kwalifikowanych nauczycieli 1) języka polskiego z przedmiotem pobocznym, 2) przedmiotów judaistycznych i 3) zajęć praktycznych i rysunków. Podania z dokumentami i referencjami należy kierować do Adm. Nowego Dziennika sub „Scientia“. 2328g

LEKARKA — lekarz dentysta z dyplomem poszukiwany celem współpracy na spółkę ewentualnie gażę. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Sumienny“. 2331g

POSZUKUJEMY zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł. 5.80.—. Zgłoszenia pod „35“ do „Adema“, Box 187 Klagenfurt — Austria. 2937k

ZASTĘPSTWA: kieleckie, śląskie, krakowskie, lwowskie odda prowizyjnie — Oferty „Papier“ Adm. Nowego Dziennika. 2304g

LEKARKI (dentystki) do dobrze prosperującego zakładu dentystycznego w Krakowie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Współpraca“. 2349g

Posad poszukują

ABSOLWENTKA Państw. Szkoły Hotelarskiej poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca, najchętniej w sanatorium. Zgłoszenia: Dr. Ochsenberg Przemyśl. 2316g

MAGISTRA praw ze znajomością buchalterii, korespondencji polskiej i niemieckiej oraz praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Skromne wynagrodzenie“ do Adm. Nowego Dziennika“. 2334g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa — Dietla L. 50. II. p. 2340g

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie dzieci — kwalifikowane siły — Kraków wyjazd poleca Stowarzyszenie Kraków Szewska 7, telefon 181-99. 2335g

PIELĘGNIARKI kwalifikowane do chorych, wykonujące wszelkie zabiegi i masaże poleca Stowarzyszenie Kraków Szewska 7. Telefon 181-99. 2335g

KORESPONDENT niemiecko - angielsko - francuski szuka posady. Łaskawe Zgł. Adm. Nowego Dziennika pod „Korespondent“ — 2338g

Różne

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu, KOZŁOWSKI, Telefon 148-62, 1905k

„EXPRESS“ Chemiczna Pralnia czyści wszelką garderobę oraz farbuje po cenach najniższych Kraków Stradom 10. 2344g

PIERWSZORZĘDNA pracownia gorsetów „GRACJA“ Kraków, Szewska 6 poleca świeże modele wiosenne po bardzo niskich cenach. — 2289g

ODSTĄPIĘ telefon za odszkodowaniem. Zgł. Nowy Dziennik pod „Telefon“. 2326g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12. m. 3. 1802g

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, oprawa obrazów, **LUSTRA** szlifowane, poleca najtaniej — Klipstein, Dietla 87 (róg Starowiślnej). 2982k



WYTWÓRNIA MEBLI nowoczesnych i Zakład art. stolarski L. Lewkowicz — Kraków Szlak 51. 2290g

„BELLOT“ usuwa owłosienie z cebulką. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. Prospekty wysyłam: Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. 2495g

LEKARKĘ - dentystkę lub techniczkę, miłą, zgrabną, pozna uprawniony, samodzielny. Zgłoszenia „Współpraca“ Adm. Nowego Dziennika. 2336g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Bom, Bożego Ciała 10, telefon 148-79. [illegible]k

3.50 czyszczenie ubrania — 10 gr. pranie kołnierzyka **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.**

KOSZULE męskie ulepszony krój opatentowany, oraz bieliznę męską i dziecięcą poleca wytwórnia bielizny „El-To“ Floriańska 16. Wykonujemy również na miarę oraz z powierzonych materiałów, przerabiamy kołnierze. Ceny niskie. 2994k

KILKANAŚCIE tysięcy złotych do umieszczenia na pierwszej hipotece w Krakowie. Wiadomość adwokat Dr. Krengel, Grodzka 32. 2977k

KASA SPÓŁDZIELCZO-POŻYCZKOWA, SPółdz. z ogr. odpow. w likwidacji w Łańcucie, zaprasza członków Spółdzielni na Walne zebranie, które odbędzie się 8 czerwca o godz. 18-tej w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie uchwały sądowej o rozwiązaniu Spółdzielni i mianowaniu likwidatorów. 2) Odczytanie protokołu z rewizji przeprowadzonej przez delegata Państwowej Rady Spółdzielczej. 3) Sprawozdanie likwidatorów. 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 5) Zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego. 6) Sposób pokrycia straty. 7) Wybór nowej Rady Nadzorczej. 8) Zmiana § 32 statutu. 9) Wnioski. Herman Kampf — Adam Mach. — Likwidatorzy. 2972k

PANIE DYREKTORZE

czy zależy Panu na współpracy pierwszorzędnego handlowca, który potrafi nie tylko zorganizować i zracjonalizować wszystkie działy handlowe, lecz również powiększyć obroty, który chce pomóc Panu w Jego pracy — słowem — chce być Jego „prawą ręką“?
KTO POTRZEBUJE TAKIEGO CZŁOWIEKA!

Łask. wiadomość sub „W35“ do „PAR“ Katowice. 2964k



„Tutaj przynajmniej, nikt nas odwiedzić nie może“.

Dyrekcja Gimn. Koeduk. Liceum o 3-ch wydziałach:

humanistycznym, przyrodniczym i matematyczno-fizycznym z pełnymi prawami gimnazjów i liceów państwowych (Kat. A.) oraz Szkoły Powszechnej im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie ul. Sobieskiego l. 7 tel. 713-07

podaje do wiadomości, że rozpoczęły się już zapisy nowowstępujących uczniów i uczennic. Dla młodzieży ze Śląska przewidziane jest uruchomienie specjalnej komunikacji autobusowej. Dla nie przygotowanych z przedmiotów judaistycznych zorganizowane będą oddzielne kursy. Opłata szkolna znacznie zniżona, ponadto udziela się ulg indywidualnych. Zainteresowani otrzymają wszelkie informacje w kancelarii codziennie od godz. 8.mej do 14tej oraz od 16.tej do 18-tej również telef.

WYTWÓRNIA swetrów poleca śliczne wiosenne modele. Jasna 8/3. 2619k

PRZYJMUJEMY do zamiany stare maszyny do pisania różnych typów. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków — Zwierzyniecka 11. 2481k

MODNE eleganckie przybrania: wsady, kołnierzyki, kwiaty, broszki, spięcia. Modele wiedeńskie. Ceny przystępne Hotel City, pokój 54. 2346g

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 2983k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

DO SŁOMIANYCH WDOWCÓW. W Krakowie, tam gdzie Wisła płynie, Mleczarnia jarska Silberbacha słynie, Gdyż można tam zjeść smacznie, zdrowo tanio. Spieszcie zatem na Starowiślną 19 do „mlecznego Weisbrota“, Gdzie dla wszystkich smakoszy otwarte są wrota. 2898k

SMACZNE obiady po założonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1400k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109.97. **OPŁATA MINIMALNA.** 2339g

WPISY KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK Nauka kroju modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny. Z dniem 1 czerwca rozpoczynają się wpisy na kurs wakacyjny Po ukończeniu świadectwa. — Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 2927k

NOWE KURSY GIMNAZJALNE z VI klas oraz do matury gimn. i I—II nowego ustroju. Lekcje ustne oraz korespondencyjne metodą „Globus“. Opłaty ratalne. Wpisującym się przed wakacjami zniżki. Prospekty bezpłatnie. **„STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 2910k

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez kuratorium Elwiry Halpern - Süsserowej, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** — 2343g

Lokale

MIESZKANIE piękne — ośmiopokojowe, przynależności, pierwsze piętro — ogród, — od 1 lipca do wynajęcia. — Zgłoszenia: pod „Pałacowe“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2956k

POSZUKUJĘ cztero lub trzechpokojowego mieszkania z komfortem przy ulicy Stradom lub początek Krakowskiej Zgłoszenia pod „Odstępne“ do Adm. Nowego Dziennika“. 2329g

LOKAL około 400 m². 15 okien weneckich, centralnie ogrzewany, do wynajęcia od 1 czerwca. Kraków, — Karmelicka 16. 2984k

DWA pokoje, hall, komfort wysoki parter, Kościuszki 50 do wynajęcia. 2985k

OBJEKT fabryczny w Krakowie 4 hale po około 120 m² oraz kilka mniejszych zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia: pod: „Przemysł“ Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 2986k

POKÓJ nowocześnie urządzony z klatki schodowej, łazienka, telefon, wolny zaraz. Krupnicza 14/7, 3—6, — po południu. 2348g

POKÓJ JEDEN LUB DWA elegancko umeblowane osobne wejście, ewentualnie używanie kuchni od zaraz do wynajęcia. Mała 4, m. 8. (pierwsza przecznica Zwierzynieckiej). Oglądać 13—15 i 19—21. 2355g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.